

Sygn. akt I ACa 651/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 grudnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Zofia Kawińska – Szwed

Sędziowie: SA Joanna Naczyńska

SO del. Artur Żymełka (spr.)

Protokolant: Agnieszka Szymocha

po rozpoznaniu w dniu 23 listopada 2016 r. w Katowicach

sprawy z powództwa K. S. (1)

przeciwko M. T., P. S. oraz (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 6 kwietnia 2016 r., sygn. akt I C 181/13

- 1) zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1. w ten sposób, że zasądza od pozwanych M. T. oraz (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. solidarnie na rzecz powoda K. S. (1) 2.000 zł (dwa tysiące złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 2 maja 2012 r. i oddala powództwo w pozostałej części;
- 2) oddala apelację w pozostałej części;
- 3) zasądza od powoda na rzecz pozwanych solidarnie 2.610 zł (dwa tysiące sześćset dziesięć złotych) z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO del. Artur Żymełka SSA Zofia Kawińska – Szwed SSA Joanna Naczyńska

Sygn. akt I ACa 651/14446

UZASADNIENIE

Powód K. S. (1) w pozwie skierowanym przeciwko M. T., (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W. zgłosił żądanie zasądzenia na jego rzecz od pozwanych solidarnie 40.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 2 maja 2012 r. do dnia zapłaty.

Ostatecznie zgłosił również żądanie zobowiązania pozwanych do zaniechania naruszania jego dóbr osobistych przez usunięcie z artykułu o tytule: „D. z zarzutami płatnej protekcji. Poważna afera czy też prowokacja polityczna?”, opublikowanego na łamach portalu internetowego (...), następujących słów:

- „były kandydat (...) na prezydenta D. w ostatnich wyborach samorządowych”

oraz

- „prezes zarządu Huty (...) w D. i jednocześnie (...) radny w Radzie Miejskiej (od stycznia 2012 roku zawiesił członkostwo w (...))”,

a także przez usunięcie tagów znajdujących się pod tym artykułem, naruszających dobra osobiste powoda, o następującym brzmieniu: huta bankowa prezes, krzysztof stachowicz, krzysztof stachowicz aresztowany, krzysztof stachowicz zarzuty, krzysztof stachowicz zatrzymany, prezes huty bankowa, stachowicz krzysztof dąbrowa górnicza, K. s aresztowany, stachowicz krzysztof, K. stachowicz huta bankowa, K. stachowicz korupcja

przez

wykasowanie w/w tagów i wprowadzenie odpowiednich zmian do systemu informatycznego zamieszczającego tagi na stronie (...) i utworzenie tzw. czarnej listy słów dla artykułu „D. z zarzutami płatnej protekcji. Poważna afera czy też prowokacja polityczna?” zawierającej słowa;

(...), „aresztowany”, „huta bankowa”, „prezes”, jak i połączeń tych słów,

lub przez

wykasowanie w/w tagów i zmianę systemu informatycznego zamieszczającego tagi na stronie (...) dla artykułu „D. z zarzutami płatnej protekcji. Poważna afera czy też prowokacja polityczna?” na uniemożliwiający pojawianie się tagów automatycznie,

lub przez

wykasowanie w/w tagów oraz zastosowanie innych równoważnych rozwiązań w zakresie odpowiednich zmian do systemu informatycznego zamieszczającego tagi na stronie (...) dla artykułu „D. z zarzutami płatnej protekcji. Poważna afera czy też prowokacja polityczna?” zgodnie z wiedzą z zakresu informatyki zapewniających niepojawienie się ich po wykasowaniu dla artykułu „D. z zarzutami płatnej protekcji. Poważna afera czy też prowokacja polityczna?” na stronie (...) w/w tagów lub innych naruszających dobra osobiste powoda, w tym w szczególności takich jak zawierających słowa: S., aresztowany, huta bankowa, prezes, jak i połączeń tych słów.

Powód zgłosił również żądanie obciążenia pozwanych kosztami procesu.

W uzasadnieniu żądań powód podał, że jest Prezesem Zarządu Huty (...) w D.. Jest także byłym kandydatem (...) na prezydenta D. w ostatnich wyborach samorządowych, a także radnym w Radzie Miejskiej w D.. Powód podał, że w Prokuraturze Rejonowej K. –P. w K. było przeciwko niemu prowadzone postępowanie przygotowawcze w sprawie o sygn. 1 Ds. 539/11, w związku z podejrzeniem popełnienia przestępstwa z art. 230 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. Powód wskazał, że w dniu 13 lutego 2012 r. na łamach portalu (...), którego wydawcą jest pozwana (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W., a redaktorem naczelnym M. T., opublikowano artykuł o tytule „D. z zarzutami płatnej protekcji. Poważna afera czy też prowokacja polityczna?”, którego autorem jest pozwany P. S.. Artykuł dotyczył prowadzonego przeciwko powodowi postępowania karnego, a w jego treści zamieszczono dane umożliwiające identyfikację powoda, tj. następujące treści: „były kandydat (...) na prezydenta D. w ostatnich wyborach samorządowych” oraz „prezes zarządu Huty (...) w D. i jednocześnie (...) radny w Radzie Miejskiej (od stycznia 2012 roku zawiesił członkostwo w (...))”. Pod tym artykułem zamieszczono również tagi zawierające dane osobowe powoda, w tym jego pełne imię i nazwisko, jako podejrzanego. Powód stwierdził, że dane te zostały zamieszczone w artykule wbrew zakazowi wynikającemu z art. 13 ust. 2 ustawy Prawo prasowe. Dane te powodują, że jako bohater artykułu był łatwo rozpoznawalny nie tylko w środowisku, w którym się obraca, ale także dla każdego (...), który chociażby brał udział w wyborach samorządowych. Powód stwierdził, że umieszczenie tych danych było zatem niedopuszczalne i bezprawne oraz prowadziło do naruszenia jego dobrego imienia. Powód stwierdził także,

że zamieszczone pod artykułem tagi naruszają jego dobre imię. Zamieszczono w nich bowiem pełne imię i nazwisko powoda wraz ze wskazaniem np.: słów „aresztowany”, „zatrzymany”. Powód podał, że nigdy nie wyrażał zgody na umieszczenie jego danych osobowych w artykule ani też w tagach pod artykułem. Takiej zgody nie wyraził również prokurator, co byłoby możliwe zgodnie z art. 13 ust. 3 prawa prasowego. Powód wskazał, że wysokość żądanej z tytułu zadośćuczynienia kwoty jest uzasadniona rozmiarem i intensywnością doznanej przez niego krzywdy, stopniem i rozmiarem ujemnych następstw dokonanego naruszenia oraz stopniem winy sprawcy. Wskazał przy tym, że jest politykiem i prezesem zarządu dużej spółki notowanej na Giełdzie (...) S.A. w W.. Z tego względu niezwykle istotne jest zaufanie, jakim darzą go udziałowcy i akcjonariusze. Powód stwierdził, że wskazanie jego danych osobowych w artykule dotyczącym prowadzonego przeciwko niemu postępowania miało więc niebagatelne skutki. Oświadczył, że działanie pozwanych pozbawiło go zaufania społecznego, urągało także jego godności. Powód podał, że jest możliwe, że już nigdy nie zdoła odbudować zaufania wyborców, a jego szanse na zdobycie stanowiska Prezydenta D. w przyszłych wyborach samorządowych realnie spadły. Wskazał też, że realnie obawia się utraty stanowiska w Hucie (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w D.. Powód wskazał, że w dniu 18 kwietnia 2012 r. wezwał każdego z pozwanych do zapłaty i zaprzestania naruszania jego dóbr osobistych. Jednocześnie zaznaczył, że nie domaga się usunięcia z treści artykułu jego imienia i pierwszej litery nazwiska, co jest przyjęte w większości publikacji prasowych.

Pozwani w odpowiedzi na pozew wnieśli o oddalenie powództwa i obciążenie powoda kosztami procesu.

Pozwani zarzucili, że roszczenia z jakimi wystąpił powód przysługiwałyby mu w wypadku naruszenia jego dóbr osobistych, do którego jednakże nie doszło. Pozwani stwierdzili, że wszystkie informacje w opublikowanym materiale były prawdziwe i oparte na obiektywnych źródłach oraz rozmowie przeprowadzonej z powodem. Zakwestionowany przez powoda artykuł mieścił się w granicach dozwolonej krytyki prasowej i był napisany w obronie społecznie uzasadnionego interesu, jakim jest walka z płatną protekcją. Autor artykułu pozwany P. S. dołożył szczególnej staranności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów. W materiale została przytoczona wypowiedź powoda, a autor nie przesądzał o jego winie. Pozwani powołali się na art. 61 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, zgodnie z którym obywatel ma prawo do uzyskiwania informacji o działalności organów władzy publicznej oraz osób pełniących funkcje publiczne. Prawo to obejmuje również uzyskiwanie informacji o działalności organów samorządu gospodarczego i zawodowego, a także innych osób oraz jednostek organizacyjnych w zakresie, w jakim wykonują one zadania władzy publicznej i gospodarują mieniem komunalnym lub majątkiem Skarbu Państwa. Odnośnie zarzutu naruszenia zakazu wynikającego z art. 13 ust. 2 prawa prasowego pozwani wyjaśnili, że w artykule autor nie ujawnił pełnego brzmienia nazwiska powoda, chociaż powód wyrażał na to zgodę w rozmowie z pozwanym P. S.. Pozwani stwierdzili, że ponieważ zgoda zainteresowanego wyłącza bezprawność opublikowania danych, to zarzut naruszenia art. 13 ust. 2 prawa prasowego jest bezpodstawny. Pozwani zarzucili, że ujawnione w artykule informacje, że powód był radnym w Radzie Miejskiej D., byłym kandydatem (...) na Prezydenta D., że od stycznia 2012 r. zawiesił członkostwo w (...) oraz że był Prezesem Zarządu Huty (...), nie są danymi osobowymi w rozumieniu art. 13 ust. 2 ustawy prawo prasowe. Przepis ten jest bowiem przepisem o charakterze wyjątkowym, a zatem powinien być interpretowany ściśle. Użyte w treści art. 13 ust. 2 prawa prasowego określenie „dane osobowe” należy rozumieć jako dane ściśle związane z osobą podejrzanego lub oskarżonego charakteryzujące tę osobę. Są to zatem: wizerunek, imię i nazwisko, wiek, data i miejsce urodzenia, stan cywilny, pokrewieństwo, powinowactwo. Natomiast dane dotyczące zawodu, miejsca pracy, funkcji społecznych, miejsca zamieszkania nie są ściśle związane z osobą i nie mogą być uznane za dane osobowe w rozumieniu powołanego wyżej przepisu. Pozwani powołali się przy tym na fakt, że do ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych wprowadzono art. 3a ust. 2, który stanowi, że ustawy o ochronie danych osobowych, z wyjątkiem art. 14-19 i art. 36 ust. 1, nie stosuje się do prasowej działalności dziennikarskiej w rozumieniu ustawy z 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe oraz do działalności literackiej i artystycznej, chyba że wolność wyrażania swoich poglądów i rozpowszechniania informacji istotnie narusza prawa i wolności osoby, której dotyczą. Wykluczone jest zatem także stosowanie w odniesieniu do prawa prasowego definicji danych osobowych wynikającej z art. 6 ust. 1 ustawy o ochronie danych osobowych. Pozwani wskazywali też, że sam powód w rozmowie z autorem artykułu wyrażał pogląd, że nie jest wykluczone, iż postępowanie prokuratorskie jest wynikiem prowokacji politycznej. W tej sytuacji użycie w artykule zakwestionowanych przez powoda określeń wskazujących na pełnione przez powoda funkcje w Radzie Miejskiej, członkostwa w partii, ubiegania się o fotel prezydenta miasta, czy miejsca

pracy było konieczne. W innym wypadku teza o możliwej prowokacji politycznej byłaby całkowicie abstrakcyjna. Z tego powodu pozwani oświadczyli, że nie wyrażają zgody na usunięcie z treści artykułu wyrażen wskazanych w punkcie 2. pozwu. Pozwani stwierdzili również, że usunięcie tych wyrażen z treści artykułu stanowiłoby naruszenie art. 16 pkt 3 ustawy o prawie autorskim, ponieważ godziłoby w zasadę nienaruszalności treści i formy utworu. Wskazali, że prawo prasowe nie przewiduje możliwości usunięcia z treści opublikowanych artykułów fragmentów utworu, lecz jedynie możliwość sprostowania nieprawdziwej lub nieścisłej informacji. W związku z żądaniem usunięcia tagów pozwani wyjaśniali, że tagi pod artykułami znajdującymi się na stronie internetowej (...) umieszczane są w sposób automatyczny – bez udziału redakcji czy administratora strony internetowej. Podali, że istnieje wprawdzie możliwość usunięcia tagów pojawiających się pod artykułem, ale zaraz po usunięciu mogą się one pojawić ponownie na skutek działań internautów oraz wyszukiwarek internetowych. Zaznaczyli, że żaden przepis nie nakłada na administratorów stron internetowych obowiązku bieżącego monitorowania stron internetowych pod kątem umieszczanych na nich tagów, a także obowiązku usuwania tagów, których treść narusza przepisy prawa lub zasady współżycia społecznego. Co do treści komentarzy internautów umieszczanych pod artykułem pozwani podnieśli, że powód nie wskazał, które konkretnie wpisy internautów wyrządziły mu krzywdę i jaki jest związek przyczynowo-skutkowy między treścią artykułu i konkretnymi wpisami internautów. Z powołaniem na wyżej wskazane argumenty pozwani zarzucili, że autorowi artykułu nie można przypisać winy, która jest konieczną przesłanką możliwości zasądzenia zadośćuczynienia i dlatego żądanie zasądzenia 40.000 zł z tytułu zadośćuczynienia powinno być oddalone w stosunku do wszystkich pozwanych. Nadto co do pozwanego, który jest redaktorem naczelnym pozwani wskazali, że konieczne byłoby wykazanie, że miał on wpływ na opublikowanie spornego materiału prasowego. Tymczasem pozwany M. T. nie decydował o publikacji zakwestionowanego artykułu.

Na rozprawie w dniu 12 listopada 2013 r. pełnomocnik pozwanych podniósł, że na stronie Gazety (...) ukazał się inny artykuł dotyczący powoda i prowadzonego przeciwko niemu postępowania. Wskazał, że jest prawdopodobne, że treść tagów miała związek również z tym artykułem.

W trakcie procesu nastąpiła zmiana firmy pozwanej na (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W., co wynikało z przedłożonego przez pozwaną do akt odpisu z KRS tej spółki (k. 312).

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 6 kwietnia 2016 r. Sąd Okręgowy w Katowicach oddalił powództwo w całości (pkt 1.), zasądził od powoda K. S. (1) na rzecz pozwanych M. T., P. S. i (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. solidarnie 2.777 zł z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt 2.) oraz nakazał pobrać od powoda K. S. (1) na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Katowicach 1.441,34 zł z tytułu zwrotu wydatków.

Sąd Okręgowy wydał wyrok w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

W 2012 r. powód K. S. (1) był radnym Rady Miejskiej w D. wybranym na kadencję 2010 – 2014 r. Pełnił także funkcję Przewodniczącego Komisji (...) i Ochrony (...). Był również prezesem zarządu Huty (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w D.. Była to spółka kapitałowa wchodząca w skład Grupy (...) notowanej na giełdzie. Powód był członkiem (...) od początku jej istnienia. W styczniu 2012 r. zawiesił to członkostwo, a w maju lub czerwcu 2012 r. zrezygnował z niego. W wyborach samorządowych w 2010 r. powód z ramienia (...) kandydował na stanowisko Prezydenta Miasta D..

Prokuratura Rejonowa K. P. w K. prowadziła przeciwko powodowi postępowanie przygotowawcze w sprawie o sygn. akt 1 Ds. 539/11. Postawiła mu zarzut z art. 230 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k., dotyczący tego, że w okresie od 14 grudnia 2011 r. do 10 stycznia 2012 r. powołując się na wpływy w Urzędzie Miasta C. podjął się, w zamian za korzyść majątkową, pośrednictwa w uzyskaniu dla podmiotu trzeciego postanowienia Prezydenta Miasta C. w przedmiocie przedłużenia terminu do zakończenia inwestycji. W sprawie tej Prokuratura zastosowała wobec powoda środek zapobiegawczy w postaci poręczenia majątkowego. W dniu 23 stycznia 2012 r. zapadło postanowienie o przedstawieniu powodowi zarzutów. W dniu 28 września 2012 r. Prokuratura wniosła do Sądu akt oskarżenia obejmujący stawiany powodowi wyżej opisany zarzut.

Nieprawomocnym wyrokiem z dnia 26 października 2015 r., wydanym pod sygn. akt VII K 270/13, Sąd Rejonowy w D. uznał powoda za winnego czynu opisanego w art. 230 § 1 k.k. w zw. z art. 33 § 2 k.k. i wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności w zawieszeniu na okres próby 4 lat oraz karę grzywny. Powód złożył apelację od tego wyroku.

W związku z prowadzonym postępowaniem przygotowawczym pozwany P. S., będący pracownikiem pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W., zastępcą dyrektora oddziału zagłębiowskiego pozwanej i dziennikarzem, zdecydował się zbadać temat, a następnie napisał artykuł dotyczący zarzutu płatnej protekcji stawianego powodowi z uwagi na pełnioną przez niego funkcję publiczną. W pierwszej kolejności zasięgnął informacji od Policji i Prokuratury. Zwrócił się również do Urzędu Miasta w C.. W ramach przygotowania materiałów do artykułu P. S. skontaktował się telefonicznie także z powodem. Poinformował go wówczas, że zbiera informacje dotyczące stawianych mu zarzutów. Pozwany poprosił powoda o wypowiedź, tj. komentarz do sprawy i zapytał jak powód życzy sobie być przedstawionym. Nie uzyskał wyraźnej zgody na publikację pełnego nazwiska i nie zdecydował się na podanie tych danych. W ramach komentarza udzielonego pozwanemu powód twierdził, że nie ma z tą sprawą nic wspólnego. Powiedział, że odbiera to jako prowokację polityczną. Stwierdził, że nigdy nie został zatrzymany i że nie zgadza się z zarzutami. Decyzja o publikacji artykułu P. S. zapadła na kolegium redakcyjnym. Na stronie internetowej umieścił go redaktor wydania internetowego, który także pod treścią artykułu zamieścił ręcznie pięć sporządzonych i opracowanych tagów.

W dniu 13 lutego 2012 r. na łamach portalu (...) opublikowano artykuł o tytule : „D. z zarzutami płatnej protekcji. Poważna afera czy też prowokacja polityczna?”. A. artykułu był pozwany P. S., redaktorem naczelnym portalu M. T., a wydawcą (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W..

Artykuł dotyczył prowadzonego przeciwko powodowi wyżej opisanego postępowania karnego. W treści artykułu wskazano, że trzech (...) usłyszeli zarzuty płatnej protekcji, w związku z czym mogą spędzić w więzieniu nawet osiem lat. Wskazano, że zgodnie z zarzutem osoby te miały pomóc w załatwieniu korzystnej decyzji administracyjnej w chorzowskim Urzędzie Miejskim. W artykule napisano, że „jedną z zamieszanych w tę sprawę osób jest zdaniem (...) policjantów były kandydat (...) na prezydenta D. w ostatnich wyborach samorządowych K. S.”. Podano nadto informację, że dwaj mężczyźni zostali tymczasowo aresztowani, a „trzecia z tych osób, K. S., prezes Zarządu Huty (...) w D. i jednocześnie (...) radny w Radzie Miejskiej (od stycznia 2012 roku zawiesił członkostwo w (...)), nie może natomiast obecnie opuszczać kraju. Zastosowano także wobec niego poręczenie majątkowe w wysokości 200 tysięcy złotych”. A. artykułu zaznaczył, że K. S. nie zgadza się zdecydowanie z postawionymi mu zarzutami. W artykule przytoczono wypowiedź powoda „nigdy nie byłem zatrzymany i absolutnie nie mam z tą sprawą nic wspólnego. Chcemy jak najszybciej wyjaśnić całą tę niezręczną sytuację” oraz „nie zgadzam się także z działaniami i decyzjami prokuratury. Dlatego złożone zostało już na podejmowane przez nią decyzje zażalenie. Nie wykluczamy także, że w tej sprawie dużą rolę odegrać może wątek prowokacji politycznej”. Dalej w treści artykułu ogólnie przytoczono treść zarzutów.

W dniu 6 marca 2013 r. na stronie, na której dostępny był artykuł, pod jego treścią widoczne były tagi do artykułu następującej treści:

- K. S,
- huta bankowa prezes,
- huta (...),
- korupcja dąbrowa górnicza,
- krzysztof s aresztowany,
- krzysztof stachowicz huta bankowa,

- krzysztof S. zarzuty,
- prezes huty bankowa,
- stachowicz krzysztof,
- stachowicz krzysztof dąbrowa górnicza.

W tej samej dacie po wpisaniu w wyszukiwarce G. słów: (...) Huta (...), jako wyniki wyszukiwania pod pierwszą i drugą pozycją pojawiały się linki do portalu, na którym znajduje się opisany wyżej artykuł.

Pod artykułem pojawiło się także 425 umieszczonych przez internautów komentarzy. Część z tych komentarzy dotyczyła powoda. W części z nich pojawiło się jego pełne imię, a z kontekstu wynikało, że autorzy komentarzy mają wiedzę, iż artykuł dotyczył powoda. W części komentarzy pojawiło się pełne imię i nazwisko powoda, w jednym wypadku ze wskazaniem, że jest zastępcą Przewodniczącego Rady Nadzorczej. Komentarze umieszczone pod artykułem przez użytkowników posiadały znaczniki czasowe. Najstarszy z nich został zamieszczony 13 lutego 2012 r. Ostatni, do dnia 30 czerwca 2013 r. (data zabezpieczenia strony przez biegłego sądowego) pochodziły z 28 października 2012 r.

Po ukazaniu się artykułu powód, jak również jego żona odczuli szczególne zainteresowanie związane z toczącym się przeciwko powodowi postępowaniem karnym. Powód w związku z treścią tagów był pytany o fakt zatrzymania i tymczasowe aresztowanie. Otrzymywał od znajomych wiadomości z informacjami o ukazaniu się artykułu. W związku z treścią komentarzy, które pojawiły się pod artykułem powód podjął kroki zmierzające do ścigania osób, które w tych komentarzach naruszały jego dobra osobiste. W sierpniu 2013 r. powód przestał pełnić funkcje prezesa zarządu Huty (...) w D.. Został odwołany z tej funkcji. Od listopada 2012 r. pełnił funkcję prezesa zarządu Spółki (...) Serwis Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. W okresie, w którym przeciwko powodowi toczyło się postępowanie karne powód powstrzymywał się od działalności politycznej.

Pozwana spółka posiada autorski system do zarządzania i obsługi strony internetowej www.naszemiasto.pl (...). (...) ten wykorzystuje do umieszczania pod artykułem tagów dwa mechanizmy. Pierwszy z nich to mechanizm ręcznego ich zamieszczania - dostępny z poziomu panelu redakcyjnego. Mechanizm drugi jest związany z automatycznym generowaniem tagów. (...) generuje tagi na podstawie słów kluczowych wyszukiwanych przez wyszukiwarkę G. w trzech etapach, które zostały opisane w sporządzonej w sprawie opinii biegłego. T. powstają na podstawie treści zapytań internautów wpisywanych w wyszukiwarkę. Treść pytania może stać się treścią tagu. W przypadku wyszukiwarki G. przy wyszukaniu konkretnego artykułu brane są pod uwagę: treść artykułu, treść tagów i treść komentarzy pod artykułem. Algorytmy stosowane przy tym przez firmę (...) nie są powszechnie dostępne, ale powodują, że po wpisaniu w wyszukiwarkę G. pełnego imienia i nazwiska osoby powiąże ona to hasło z artykułem, w którym jest jedynie imię i pierwsza litera nazwiska. W wyniku powiązania słów wpisywanych w wyszukiwarce G. przez internautów z treścią artykułu pojawiły się pod nim automatycznie wygenerowane tagi zawierające pełne imię i nazwisko powoda.

Po umieszczeniu w sieci opisanego artykułu, który otrzymał numer identyfikacyjny id= (...), pod jego treścią pojawiły się tagi.

Pięć tagów zostało wpisanych ręcznie przez redaktora wydania internetowego w dniu publikacji artykułu. Pozostałych pięć tagów zostało wygenerowanych automatycznie.

Tagi wpisane ręcznie przez redaktora wydania internetowego miały następującą treść:

- K. S,
- prezes huty bankowa,

- huta bankowa prezes,
- korupcja dąbrowa górnicza,
- k. s aresztowany.

System (...) po publikacji artykułu automatycznie przypisał artykułowi tagi o największej liczbie wystąpień, tj. tagi:

- stachowicz krzysztof - 75 wystąpień,
- k.S. zarzuty - 45 wystąpień,
- s. k(...)- 26 wystąpień,
- k. s. (...) - 11 wystąpień,
- k. s. korupcja – 8 wystąpień.

System (...) nie posiada mechanizmów filtrowania tagów przypisanych do konkretnych artykułów. Zastosowany system filtrowania dotyczy wszystkich tagów na stronie, tj. pod wszystkimi artykułami i dotyczy też komentarzy. System ten został opracowany, aby zapobiec umieszczaniu w tagach niecenzuralnych słów.

Możliwe jest skuteczne zastosowanie filtrów opracowanych dla systemu (...) eliminujących pojawienie się tagu z nazwiskiem pod artykułem. Skutkiem tego będzie jednak brak możliwości umieszczenia filtrowanego nazwiska we wszystkich tagach pod wszystkimi artykułami oraz we wszystkich komentarzach całego portalu, jak również informacji o innych osobach mających takie samo nazwisko.

Możliwość taka nie istniała jednakże w dacie zamieszczania artykułu na stronie.

W panelu do zarządzania treścią serwisu redakcyjnego zaprogramowano ograniczenie ilości tagów, które mogą być wprowadzone ręcznie. (...) pozwala na ręczne wprowadzenie maksymalnie 7 tagów. W dacie publikacji artykułu możliwe było technicznie ograniczenie automatycznego powstawania tagów przez ręczne wpisanie 10 tagów. Wymagałoby to jednak wcześniejszej modyfikacji kodu źródłowego zawartego w plikach edycja.js oraz panel.js, co wymagało wiedzy specjalistycznej z zakresu informatyki.

Na skutek dokonywanych aktualizacji, na dzień 29 stycznia 2016 r. pod artykułem na stronie (...), widniały już tylko następujące tagi:

- Huta (...) w D.,
- K. S,
- (...),
- (...)forum,
- (...) opinie,
- (...) prezes,
- (...)zarząd,
- korupcja (...),
- k(...),

- prezes (...).

Jeszcze przed opublikowaniem opisanego w pozwie artykułu, w dniu 9 lutego 2012 r.

na stronach Niezależnego Portalu (...)pl ukazał się artykuł: „dwaj (...) zatrzymani za korupcję”. Wskazano w nim, że taki sam zarzut usłyszał prezes jednego z dużych przedsiębiorstw ze (...), który miał uczestniczyć w nielegalnym procederze. W dniu 9 lutego 2012 r. pod tym artykułem pojawił się komentarz internauty: „według mojej przepowiedni jednym z zatrzymanych był niejaki K. S. niedawny kandydat na prezydenta miasta”. W dniu 10 lutego 2012 r. pod tym artykułem umieszczono komentarz: „konkurencja polityczna od dwóch lat chce wyeliminować K. bo im zagraża”. W komentarzu z dnia 11 lutego 2012 r. autor komentarza umieścił w nim odesłanie do strony internetowej (...) policji wskazując, że umieszczono na niej materiał operacyjny Policji z zatrzymania K. S. W komentarzu z dnia 14 lutego 2012 r. jego autor po określeniu: „Pan S” umieścił informacje o funkcjach pełnionych przez powoda w samorządzie lokalnym.

W dniu 10 lutego 2012 r. na stronach Niezależnego Portalu (...)pl ukazał się artykuł: „trzeci zatrzymany również (...)”. W treści artykułu pojawiła się informacja, że wobec trzeciego podejrzanego, będącego prezesem jednej z hut działających w Zagłębiu (...), zastosowano poręczenie majątkowe. W dniu 10 lutego 2012 r. pojawił się pod tym artykułem

komentarz: Zarząd (...) (...) i jej radni dalej obstawiają K. S.”. A. komentarza umieścił w nim odesłanie do strony internetowej (...) policji wskazując, iż umieszczono na niej materiał operacyjny Policji z zatrzymania K. A. komentarza z dnia 11 lutego 2012 r. napisał: „...za chwilę będzie o naszym mieście głośno, jeżeli wyjdzie na jaw, że zatrzymany jest jednocześnie radnym (...) i szefem (...) w regionie”. W komentarzu z dnia 13 lutego 2012 r. jego autor napisał: „całe szczęście, że nie został Prezydentem D.G, bo byłaby afera na całą Polskę. Koniec kariery pana K...”. W kolejnym komentarzu z dnia 13 lutego 2012 r. napisano: „...jeśli zarzuty się potwierdzą, jeden z tych panów jako lokalny polityk powinien być skończony”. W dniu 14 lutego 2012 r. pod tym artykułem pojawił się komentarz internauty, w którym wskazano w pełnym brzmieniu nazwisko powoda w nawiązaniu do informacji o prezesie jednej z hut, któremu postawiono zarzuty. Pojawiło się także stwierdzenie, iż dotyczy to huty Bankowa. W kolejnym komentarzu z dnia 14 lutego 2012 r. także pojawiło się pełne nazwisko powoda: „zapraszam do dziobania S...”.

W piśmie z dnia 18 kwietnia 2012 r. powód wezwał każdego z pozwanych do zaprzestania naruszania jego dóbr osobistych przez usunięcie z treści artykułu danych pozwalających na jego identyfikację i tagów pod artykułem oraz do zapłaty 40.000 zł zadośćuczynienia w związku z dokonany naruszeniem.

Pozwani odmówili uwzględnienia roszczeń powoda.

W oparciu o poczynione ustalenia Sąd Okręgowy uznał żądanie powoda za bezzasadne. Sąd wskazał, że podstawę roszczeń powoda stanowią art. 24 k.c. w zw. z art. 23 k.c. oraz art. 448 k.c. Zgodnie z art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, aby osoba, która dopuściła się naruszenia dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Sąd Okręgowy wskazał, że możliwość żądania zadośćuczynienia przewiduje art. 448 k.c., zgodnie z którym w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na cel społeczny. Sąd Okręgowy wskazał, że przewidzianymi w art. 24 k.c. przesłankami ochrony dóbr osobistych, które muszą być łącznie spełnione są: istnienie dobra osobistego, zagrożenie lub naruszenie tego dobra oraz bezprawność zagrożenia lub naruszenia. Pierwsze dwie przesłanki musi udowodnić powód dochodzący ochrony, a pozwany może bronić się wykazując, że nie działał bezprawnie. Sąd Okręgowy zwracając uwagę, że art. 23 k.c. zawiera jedynie przykładowy katalog dóbr osobistych stwierdził, że zarówno w doktrynie prawa, jak i w orzecznictwie dominuje ujmowanie dóbr osobistych w kategoriach

obiektywnych, jako wartości niemajątkowych uznanych przez system prawny i obejmujących fizyczną oraz psychiczną integralność człowieka, jego indywidualność oraz godność i pozycję w społeczeństwie. Naturę i granice poszczególnych dóbr osobistych wyznaczają więc przeważające w danym społeczeństwie zapatrywania prawne, moralne i obyczajowe. W świetle koncepcji obiektywnej dokonując oceny czy nastąpiło naruszenie danego dobra osobistego należy odnosić się do poglądów panujących w społeczeństwie, posługiwać się w tym celu abstrakcyjnym wzorcem „przeciętnego obywatela”, nie zaś odwoływać się do jednostkowych odczuć i ocen. Kryteria oceny naruszenia muszą być poddane obiektywizacji. Trzeba więc w tym zakresie uwzględnić odczucia szerszego grona uczestników i powszechnie przyjmowane, a zasługujące na akceptację normy postępowania, w tym normy obyczajowe i wynikające z tradycji. Sąd Okręgowy wskazał, że przesłanka bezprawności działania ujmowana jest w prawie cywilnym szeroko. Przyjmuje się mianowicie, że bezprawne jest każde działanie sprzeczne z normami prawnymi, a nawet z porządkiem prawnym oraz z zasadami współżycia społecznego. Sąd Okręgowy podał, że przesłankami powstania określonego w art. 448 k.c. roszczenia o zadośćuczynienie jest naruszenie dobra osobistego powodujące szkodę niemajątkową, zawinione zachowanie sprawcy naruszenia oraz związek przyczynowy pomiędzy tym zachowaniem a szkodą niemajątkową spowodowaną naruszeniem dobra osobistego.

Dokonując oceny prawnej zgłoszonych przez powoda roszczeń Sąd Okręgowy stwierdził, że wbrew twierdzeniom powoda nie można pozwanym przypisać działania bezprawnego w związku z umieszczeniem w treści artykułu sformułowań: „były kandydat (...) na prezydenta D. w ostatnich wyborach samorządowych” oraz „prezes zarządu Huty (...) w D. i jednocześnie (...) radny w Radzie Miejskiej (od stycznia 2012 roku zawiesił członkostwo w (...))”, które zdaniem powoda doprowadziły do tego, że był łatwo rozpoznany przez internautów jako osoba, której dotyczył artykuł. Sąd Okręgowy stwierdził również, że nie można przypisać pozwanym działania bezprawnego w związku z pojawieniem się pod artykułem tagów generowanych automatycznie, a także umieszczeniem pod artykułem tagów wpisanych ręcznie, które nie zawierają więcej informacji o powodzie niż wynika to z treści artykułu, z wyjątkiem tagu o treści „krzysztof s aresztowany”. Sąd Okręgowy uznał, że w związku z faktem, że dane zawarte w artykule nie zostały umieszczone w nim bezprawnie, to brak podstaw do przypisania pozwanym bezprawności w związku z utrzymywaniem systemu automatycznego generowania tagów i niepodjęciem szczególnych działań zmierzających do wyeliminowania pojawienia się tagów zawierających pełne dane powoda. Pozwani nie mają obowiązku kontroli treści tagów pojawiających się automatycznie na skutek działań internautów, a samo tolerowanie istnienia systemu automatycznego generowania tagów nie może być uznane za działanie bezprawne. Sąd Okręgowy stwierdził, że brak jest także podstaw do ustalenia, że na skutek opublikowania artykułu, a także pojawienia się wpisanych ręcznie tagów doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda.

Sąd Okręgowy wskazał, że brak jest regulacji prawnych dotyczących tagów. W związku z tym brak uregulowań, z których można wprost wywodzić obowiązek wydawcy (czy też innych podmiotów związanych z publikacją artykułu) do monitorowania treści tagów, na co wskazywali pozwani. Sąd Okręgowy stwierdził, że takie stanowisko nie może być jednak aktualne w odniesieniu do tagów wpisanych ręcznie pod artykułem. Nie są one wprawdzie częścią artykułu, ale ich treść jest wynikiem świadomego działania osoby związanej w procesem publikacji artykułu, w tym wypadku redaktora wydania internetowego. Nie można natomiast czynić w stosunku do pomiotów związanych z publikacją artykułu zarzutu w związku z utrzymywaniem systemu automatycznego generowania tagów, a proces tworzenia tych tagów (ich treści) jest wynikiem aktywności internautów. Bezprawność działania pozwanych dla uwzględnienia żądań powoda winna być zatem ustalona w odniesieniu do treści artykułu i treści tagów wpisanych ręcznie pod artykułem. Odnosząc się do zarzutu twierdzenia powoda, że zachowanie pozwanych było bezprawne, w związku z naruszeniem przez nich art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. ustawy prawo prasowe (Dz.U. z 7 lutego 1984 r.), Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z tym przepisem nie wolno wypowiadać w prasie opinii co do rozstrzygnięcia w postępowaniu sądowym przed wydaniem orzeczenia w pierwszej instancji. Nie wolno również publikować w prasie danych osobowych i wizerunku osób, przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe, jak również danych osobowych i wizerunku świadków, pokrzywdzonych i poszkodowanych, chyba że osoby te wyrażą na to zgodę. Właściwy prokurator lub sąd może zezwolić, ze względu na ważny interes społeczny, na ujawnienie danych osobowych i wizerunku osób, przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe. Sąd Okręgowy podał, że uregulowanie to znajduje zastosowanie również do artykułu opublikowanego w Internecie, ponieważ zgodnie

z art. 7 ust. 1 prawa prasowego prasą są także wszelkie istniejące i powstające w wyniku postępu technicznego środki masowego przekazywania, w tym także rozgłośnie oraz tele- i radiowęzły zakładowe, upowszechniające publikacje periodyczne za pomocą druku, wizji, fonii lub innej techniki rozpowszechniania. Prasa obejmuje również zespoły ludzi i poszczególne osoby zajmujące się działalnością dziennikarską. Sąd Okręgowy powołał się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 2014 r. (I CSK 532/13), z którego wynika, że pojęcie prasy obejmuje także publikacje rozpowszechniane za pomocą Internetu, gdy spełniają wymagania określone w art. 7 ust. 2 prawa prasowego. Zgodnie z tym przepisem pojęcie prasa oznacza publikacje, które nie tworzą zamkniętej, jednorodnej całości, ukazujące się nie rzadziej niż raz w roku, opatrzone tytułem albo nazwą, numerem bieżącym i datą, w szczególności dzienniki i czasopisma, serwisy agencyjne, stałe przekazy tekstowe, biuletyny, programy radiowe i telewizyjne oraz kroniki filmowe. Sąd Okręgowy stwierdził, że mając to wszystko na uwadze należy wskazać, że art. 13 prawa prasowego znajduje zastosowanie do opisanego w pozwie artykułu, opublikowanego na stronach internetowych, co zresztą nie było w sprawie kwestionowane. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że bezspornym było, że w treści artykułu nie użyto pełnego imienia i nazwiska powoda, wskazując jedynie imię i pierwszą literę nazwiska. Bezspornym było także, że w treści publikacji zawarto natomiast wyżej wskazane informacje dotyczące powoda, jako osoby pełniącej funkcje publiczne w D., co powodowało, że dla internautów, w każdym razie zwianych z tym miastem, był osobą łatwo rozpoznawalną. W odniesieniu do zarzutów pozwanych, że nie naruszyli zakazu wynikającego z art. 13 ust. 2 ustawy Prawo prasowe oraz, że ich działanie nie miało charakteru bezprawnego Sąd Okręgowy podzielił zarzut, że powód w sposób co najmniej dorozumiany godził się na umieszczenie w artykule kwestionowanych przez niego informacji, co do których obecnie formułuje żądanie ich usunięcia. Sąd Okręgowy stwierdził natomiast, że sama okoliczność, że wszystkie informacje w opublikowanym materiale były prawdziwe i oparte na obiektywnych źródłach oraz rozmowie przeprowadzonej z powodem nie ma znaczenie dla oceny czy doszło do naruszenia zakazu wynikającego z przytoczonego przepisu, natomiast miało znaczenia dla ustalenia czy doszło do naruszenia dobra osobistego powoda. Sąd Okręgowy podał, że w świetle treści przytoczonego przepisu nie ma znaczenia czy informacje są prawdziwe, wskazując nadto, że powód nie twierdził zresztą, aby w treści artykułu zawarto informacje niezgodne z prawdą. Opublikowanie informacji prawdziwych nie uchyla bowiem zakazu wynikającego z art. 13 ust. 2 prawa prasowego.

Sąd Okręgowy stwierdził, że nie miały znaczenia dla oceny czy zachowanie pozwanych było bezprawne ich zarzuty, że artykuł mieścił się w granicach dozwolonej krytyki prasowej i był napisany w obronie społecznie uzasadnionego interesu, jakim jest walka z płatną protekcją, że autor artykułu - pozwany P. S. dołożył szczególnej staranności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów, że w materiale została przytoczona wypowiedź powoda, a autor nie przesądzał o jego winie, jak również że z art. 61 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej wynika, że obywatel ma prawo do uzyskiwania informacji o działalności organów władzy publicznej oraz osób pełniących funkcje publiczne. Samowolne naruszenie zakazu przewidzianego w art. 13 ust. 2 prawa prasowego bez zachowania trybu i przesłanek określonych w art. 13 ust. 3 tej ustawy jest bezprawne i nie mieści się w ramach wolności wyrażania poglądów i rozpowszechniania informacji. Przepis art. 13 ust. 2 prawa prasowego ma charakter bezwzględny w tym znaczeniu, że dotyczy wszystkich osób, przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe i nie różnicuje zakresu ochrony ze względu na status danej osoby, w tym ze względu na to czy zalicza się ona do tzw. osób publicznych. Podmiot zamierzający dokonać publikacji nie ma zatem własnego samodzielnego uprawnienia do oceny, że publikacja danych osobowych osoby, przeciwko której toczy się postępowanie jest dopuszczalna ze względu na interes społeczny. Sąd Okręgowy podzielił stanowisko powoda w zakresie, w jakim twierdził on, że brak jest podstaw do tego, aby pojęcie danych osobowych w rozumieniu art. 13 ust. 2 prawa prasowego zawęzić, jak zarzucali to pozwani, do danych personalnych i danych dotyczących wieku, daty i miejsca urodzenia, stanu cywilnego i pokrewieństwa. W takim przypadku przepis ten nie spełniałby swojej funkcji. Sąd Okręgowy powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego stwierdził, że przez dane osobowe, o których mowa w tym przepisie należy rozumieć wszelkie informacje pozwalające na identyfikację osoby chronionej. Należą do nich nie tylko informacje o imieniu i nazwisku, dacie i miejscu urodzenia czy miejscu zamieszkania, lecz także inne informacje, dotyczące np. stosunków rodzinnych, wykonywanego zawodu czy miejsca pracy, które umożliwiają identyfikację w danym środowisku. Sąd Okręgowy stwierdził również, że brak podstaw do uznania, że teza ta straciła swoją aktualność na skutek nowelizacji ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych, co zarzucali pozwani. Sąd Okręgowy wskazał, że art. 3 a ust. 2 został wprowadzony do ustawy o ochronie danych osobowych w dniu 1 maja 2014 r., a w wyroku z dnia 18 marca 2008 r. (sygn. akt IV CSK

474 /07) Sąd Najwyższy stwierdził, że chociaż art. 13 ust. 2 prawa prasowego stanowi samodzielną podstawę ochrony danych osobowych, to posiłkowo - biorąc pod uwagę, że jest to definicja „w rozumieniu tej ustawy” i uwzględniając wyłączenie przewidziane w art. 3a ust. 2 - można skorzystać z art. 6 ustawy z dnia 1997 r. o ochronie danych osobowych, który za dane osobowe uważa wszelkie informacje dotyczące zidentyfikowanej lub możliwej do zidentyfikowania osoby fizycznej.

Sąd Okręgowy uznał natomiast za zasadny zarzut pozwanych, że pozwany autor artykułu w rozmowie z powodem uzyskał jego zgodę na publikację informacji dotyczących powoda, poza jego nazwiskiem, i związanych z pełnionymi przez niego funkcjami. Sąd zwrócił uwagę, że zgoda pokrzywdzonego wyłącza bezprawność działania sprawcy naruszenia dóbr osobistych. Zgoda na ujawnienie w prasie danych osobowych osoby, przeciwko której toczy się postępowanie karne może być udzielona przez tę osobę także w sposób dorozumiany. O tym, czy została udzielona, i jaki był jej zakres decydują okoliczności konkretnego przypadku. Sąd Okręgowy stwierdził, że pozwani nie wykazali, że uzyskali zgodę powoda na publikację jego nazwiska, co potwierdza fakt, że redaktor wydania i autor artykułu nie zdecydowali się na publikację pełnego nazwiska powoda. Ustalono jednak zostało, że pozwany P. S. przed napisaniem artykułu kontaktował się z powodem, pytał go o stawiane mu zarzuty, prosił o komentarz i w artykule zamieścił cytowane wypowiedzi powoda. Udzielając komentarza sam powód nawiązał do faktu, że jest osobą publiczną, działaczem politycznym, z tym faktem wiązał zacytowaną w artykule i przywołaną w jego tytule tezę o możliwej prowokacji politycznej. Sąd Okręgowy wskazał, że w treści artykułu zacytowano wypowiedzi powoda: „nigdy nie byłem zatrzymany i absolutnie nie mam z tą sprawą nic wspólnego. Chcemy jak najszybciej wyjaśnić całą tę niezręczną sytuację” oraz „nie zgadzam się także z działaniami i decyzjami prokuratury. Dlatego złożone zostało już na podejmowane przez nią decyzje zażalenie. Nie wykluczamy także, że w tej sprawie dużą rolę odegrać może wątek prowokacji politycznej”. Sąd Okręgowy podał, że pozwany P. S. zeznał, że w rozmowie telefonicznej z powodem poprosił go wprost o komentarz w tej sprawie i go uzyskał. Sąd stwierdził, że skoro powód udzielił komentarza, i to w nawiązaniu do faktu, że jest osobą publiczną, to oczywistym jest, że liczył się z tym, że jego wypowiedź będzie w treści artykułu umieszczona łącznie z informacjami jakie pełnił funkcje. W przeciwnym razie wypowiedź powoda, w szczególności o możliwej prowokacji politycznej byłaby pozbawiona sensu. Sąd Okręgowy wskazał, że powód nigdy nie kwestionował artykułu w tym zakresie i nie domagał się żadnych sprostowań swoich wypowiedzi. Nie przeczył, że takiego komentarza udzielił, a składając zeznania w sprawie podał, że nie pamięta szczegółowo rozmowy z P. S., poza tym, że nie zgodził się na publikację pełnego nazwiska. Podał natomiast w odpowiedzi na pytanie o udzielenie pozwanemu P. S. zgody na podanie do publicznej wiadomości informacji na temat pełnionych przez powoda funkcji, że „wydaje mi się, że padały też pytania dotyczące tego czy może użyć innych informacji, np.: dotyczących moich funkcji, ale ja w tej chwili nie potrafię szczegółowo odtworzyć tej sytuacji” (k. 466). Sąd Okręgowy stwierdził, że w tej sytuacji zgodzić należy się ze stroną pozwaną, że użycie w artykule zakwestionowanych obecnie przez powoda określeń wskazujących na pełnione przez powoda funkcje w Radzie Miejskiej, członkostwo w partii, ubiegania się o fotel prezydenta miasta, czy miejsca pracy było konieczne. W innym wypadku wygłoszona przez samego powoda teza o możliwej prowokacji politycznej byłaby całkowicie abstrakcyjna. Z uwagi na to, że zgoda zainteresowanego wyłącza bezprawność opublikowania danych, zarzut naruszenia art. 13 ust. 2 prawa prasowego Sąd uznał za bezpodstawny. Sąd Okręgowy stwierdził również, że skoro bezspornym także było, że w treści artykułu nie znalazły się żadne informacje, które nie byłyby zgodne z prawdą, nie zawarto w nim żadnych sugestii co do winy powoda (co mogłoby prowadzić do naruszenia zasady domniemania niewinności), to co do całego artykułu należy stwierdzić, że publikacja jego treści nie wiązała się z żadnymi działaniami bezprawnymi. Sąd Okręgowy podał także, że ustalone zostało, że redaktor wydania internetowego umieszczając na stronie internetowej artykuł, którego treść, jak już wskazano, nie naruszała żadnych norm prawnych czy zasad współżycia społecznego, pod treścią artykułu ręcznie umieścił 5 tagów następującej treści: K. S, prezes huty bankowa, huta bankowa prezes, korupcja dąbrowa górnicza oraz krzysztof s aresztowany. Sąd Okręgowy wskazał, że ostatni z tych tagów zawierał informację niezgodną z prawdą, a zatem jego umieszczenie było działaniem bezprawnym. Sąd Okręgowy uznał, że okoliczność ta nie dała jednakże powodowi prawa żądania ochrony przewidzianej w art. 24 k.c. oraz art. 448 k.c. Przesłanką uwzględnienia powództwa opartego na tych przepisach jest również naruszenie dobra osobistego, które pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z działaniem pozwanych. Sąd Okręgowy w wyniku przeprowadzonych rozważań stwierdził, że treści informacji zawartych w artykule obiektywnie nie mogła prowadzić do naruszenia dóbr osobistych powoda, tj.

jego godności osobistej i dobrego imienia. Sąd Okręgowy wskazał, że artykuł zawierał wyłącznie prawdziwe informacje, jego forma była wyważona, przytoczono w nim wypowiedź powoda, autor w najmniejszym stopniu nie zwał w nim sugestii dotyczących tego czy stawiane powodowi zarzuty są zasadne. Podjął wskazany przez powoda wątek możliwej prowokacji politycznej, akcentując to w tytule artykułu. Sąd Okręgowy stwierdził, że w tej sytuacji nie można uznać, że treść artykułu mogła skutkować naruszeniem dóbr osobistych powoda. Sąd zwrócił uwagę, że bez znaczenia dla tej oceny był subiektywny odbiór tej sytuacji przez powoda. Sąd Okręgowy podał, że brak podstaw do uznania za wiarygodne twierdzeń powoda, jak również jego żony – świadka K. S. (2), że to właśnie publikacja artykułu była przyczyną szeregu opisywanych przez nich negatywnych sytuacji i zdarzeń, zaś subiektywne odczucia powoda z punktu widzenia oceny prawnej tej sytuacji pozostają bez znaczenia. Sąd podkreślił, że fakt, iż artykuł spotkał się z dużym zainteresowaniem był skutkiem tego, że powód (jak sam wskazuje) był osobą pełniącą funkcje publiczne, był znany szerokiemu gronu osób i był osobą łatwo rozpoznawalną nawet bez ujawnienia jego nazwiska. W ocenie Sądu Okręgowego to właśnie ten fakt, w połączeniu z charakterem stawianych powodowi zarzutów, był powodem tak szerokiego zainteresowania jego osobą w kontekście prowadzonego przeciwko niemu postępowania i jest to sytuacja typowa w wypadku osób publicznie znanych. Tymczasem powód wszystkie negatywne skutki tego zainteresowania zdaje się wiązać z samym faktem publikacji artykułu, a nie z faktem, iż faktycznie było prowadzone przeciwko niemu postępowanie karne. Trudno uznać za racjonalne, że to treść artykułu, a nie fakt prowadzenia przeciwko niemu postępowania karnego, skutkowało utratą perspektyw na rozwój kariery politycznej powoda, a także kariery politycznej jego małżonki. Trudno też przyjąć, że fakt prowadzenia przeciwko powodowi postępowania i charakter zarzutów mógł pozostać tajemnicą dla jego współpracowników i ewentualnych kontrahentów spółki, którą powód kierował. Nie można przyjąć, że samo podanie prawdziwej informacji o prowadzonym przeciwko osobie publicznej postępowaniu karnym automatycznie prowadzi do naruszenia dobra osobistego tej osoby. Zależać to będzie od treści tej informacji. Właśnie z powodu rozpoznawalności powoda, jako osoby pełniącej funkcje publiczne, artykuł spotkał się z dużym zainteresowaniem. Z uwagi na fakt, że powód pełnił opisane w pozwie oraz w artykule funkcje, a także kandydował na stanowisko prezydenta miasta, upublicznienie informacji o toczącym się przeciwko niemu postępowaniu karnym było nieuniknione i w ocenie Sądu Okręgowego nastąpiłoby to niezależnie od publikacji artykułu. Oczywiście publikacja artykułu zwiększyła krąg osób, które tę informację uzyskały. Wobec prawdziwej i wyważonej treści tej publikacji nie skutkowało to samo w sobie naruszeniem dóbr osobistych powoda. W tym kontekście Sąd Okręgowy przywołał komentarze jakie pojawiły się pod artykułami opublikowanymi wcześniej, tj. 9 i 10 lutego 2012 r. na stronach Niezależnego Portalu Miejskiego DG.pl. (...) zwrócił uwagę, że już pod tymi artykułami pojawiły się informacje, z których wynikało, że internauci łatwo identyfikowali powoda jako osobę, której postawiono zarzuty w związku postępowaniem karnym i to nawet po lekturze artykułu, który zawierał znacznie mniej danych niż artykuł pozwanego P. S.. Mimo, iż jako bezprawne oceniono działanie polegające na umieszczeniu pod artykułem tagu: „K. s aresztowany”, to biorąc pod uwagę treść samego artykułu Sąd Okręgowy uznał, że jego umieszczenie w Internecie nie mogło skutkować naruszeniem dóbr osobistych powoda. Sąd Okręgowy stwierdził, że trzeba mieć na uwadze, że w treści artykułu jasno wskazano, że w stosunku do powoda zastosowano poręczenie majątkowe, przytoczono też wypowiedź powoda, że nie był nigdy zatrzymany. Sąd wskazał nadto, że treść tego tagu na skutek dokonywanych modyfikacji została usunięta, w związku z czym roszczenie o jego usunięcie na dzień wyrokowania stało się bezprzedmiotowe, a co do pozostałych tagów brak podstaw do ustalenia, że wiążą się z bezprawnymi zachowaniami pozwanych. Sąd Okręgowy wskazał, że pozwani wyjaśnili, że tag o treści „K. s aresztowany” został umieszczony pod artykułem w wydaniu internetowym na skutek pomyłki redaktora wydania internetowego. Sąd stwierdził, że w kontekście roszczeń o zapłatę zadośćuczynienia wywodzonych z art. 448 k.c. konieczne byłoby zatem wykazanie, w odniesieniu do każdego z pozwanych winy w związku z zamieszczeniem nieprawdziwej informacji dotyczącej aresztowania powoda. W ocenie Sądu Okręgowego wina taka nie została wykazana w odniesieniu do żadnego z pozwanych, przy czym w związku z ustaleniem, że nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda nie ma potrzeby dalszej analizy przesłanek odpowiedzialności materialnej wynikającej z art. 448 k.c., ponieważ przesłanką podstawową jest w odniesieniu do tego przepisu fakt naruszenia dóbr osobistych powoda, do czego na skutek pojawienia się artykułu nie doszło.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. obciążając nimi w całości powoda jako stronę przegrywającą proces. Sąd wskazał, że koszty zostały ustalone zgodnie z § 6 pkt 5 (2.400 zł) oraz § 10 ust. 1 pkt 2 (360 zł) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych

oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu i zostały powiększone o kwotę 17 zł z tytułu opłaty od pełnomocnictwa. Sąd podał, że koszty sporządzonych w sprawie opinii biegłych wyniosły łącznie 2.841,34 zł. Uwzględniając wpłacone przez powoda zaliczki w łącznej wysokości 1.400 zł, Sąd nakazał pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa 1.441,34 zł na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 98 k.p.c. z tytułu pozostałej części nieuiszczonych wydatków.

Apelację od wyroku wniósł powód zaskarżając wyrok w części, tj. w zakresie pkt. 1. w części oddalającej powództwo co do kwoty 10.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w płatności od tej kwoty od 2 maja 2012 r. do dnia zapłaty oraz pkt. 2. i 3. w całości.

Powód zarzucił naruszenie prawa materialnego, a to:

1) art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. poprzez jego błędną wykładnię skutkującą przyjęciem, że przypadkowe umieszczenie nieprawdziwego tagu o treści K. S aresztowany przez profesjonalistę nie stanowi zawinionego działania, podczas gdy zgodnie z utrwalonym poglądem doktryny i orzecznictwa winę można przypisać wtedy, gdy istnieją podstawy do negatywnej oceny zachowania sprawcy, a takie zachowanie uznać należało co najmniej za zarzucalną nieumyślność (lekkomyślność, niedbalstwo);

2) art. 13 ust. 2 prawa prasowego w zw. z art. 24 § 1 k.c. oraz w zw. z art. 5 § 1 k.p.k. poprzez ich błędną wykładnię i przyjęcie, iż podjęcie decyzji o umieszczeniu tagów oraz zastosowanie dla ich ukazywania niestandardowego systemu autorskiego (...), umożliwiającego publikację na stronie internetowej pod treścią artykułu prasowego pełnego imienia i nazwiska powoda oraz innych jego danych osobowych, nie stanowiło działania bezprawnego, albowiem brak jest przepisów regulujących kwestię tworzenia tagów, podczas gdy:

a) po pierwsze: działanie bezprawne nie stanowi jedynie działania niezgodnego z normami prawnymi, ale też działanie niezgodne z porządkiem prawnym oraz zasadami współżycia społecznego, a zastosowanie odmiennego, przynoszącego znacznie większe dochody od tych systemów, które stosują inni administratorzy stron internetowych, systemu internetowego, umożliwiającego pojawienie się pełnego imienia i nazwiska oraz innych danych osobowych podejrzanego w postępowaniu karnym, było ewidentnie działaniem stojącym w sprzeczności z dyspozycją art. 13 ust. 2 prawa prasowego (który to artykuł, jak również przewidziana w kodeksie postępowania karnego zasada domniemania niewinności generują obowiązek podejmowania wszelkich działań uniemożliwiających opublikowanie takich danych osobowych) oraz stanowiło niezgodne z zasadami współżycia społecznego oraz stojące w sprzeczności z porządkiem prawnym działanie nakierowane na poinformowanie czytelnika o danych osobowych podejrzanego przed prawomocnym zakończeniem postępowania karnego i próbę obejścia przepisów prawa prasowego;

b) po drugie obowiązek niepublikowania pełnego imienia i nazwiska bez zgody podejrzanego wynika już tylko z dyspozycji art. 13 ust. 2 prawa prasowego oraz z treści art. 5 § 1 k.p.k., a pozwani jako profesjonalisci, niezgodnie z normą tego przepisu stworzyli system niegwarantujący ochrony przewidzianej w tym przepisie i to działanie pozwanych polegające na stworzeniu oraz zastosowaniu autorskiego systemu pozostawało w związku przyczynowo-skutkowym z dokonaniem naruszeniem dóbr osobistych powoda, ponieważ bez zastosowania systemu (...), jak również bez podjęcia decyzji o zamieszczeniu tagów pod danym artykułem, a także bez umieszczenia wystarczającej liczby danych osobowych powoda tagi o kwestionowanej treści nigdy pod artykułem by się nie pojawiły;

3) art. 38 ust. 1 prawa prasowego poprzez jego niezastosowanie i mylne przyjęcie, iż wina powinna zostać wykazana w stosunku do każdego z pozwanych, podczas gdy zgodnie z treścią tego przepisu ponoszą oni odpowiedzialność solidarną, iż już tylko wykazanie tej przesłanki w stosunku do jednego z nich jest wystarczające dla przyjęcia odpowiedzialności pozostałych, które to naruszenia w konsekwencji doprowadziły do niewłaściwego zastosowania w/w przepisów i oddalenia powództwa w przedmiotowej sprawie.

Powód zarzucił nadto naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, a to:

1) art. 132 § 1 k.p.c. w zw. z art. 167 k.p.c., w zw. z art. 207 § 2, § 3 i § 6 k.p.c. w zw. z art. 6 k.p.c. oraz w zw. z art. 217 § 2 k.p.c., 227 k.p.c. przez:

a) przyjęcie i dopuszczenie twierdzeń, zarzutów i dowodów powołanych w piśmie z dnia 19 czerwca 2013 r., pomimo że odpowiedź na pozew wbrew zobowiązaniu Sądu została złożona po terminie, albowiem zwrócona stronie pozwanej, mimo że strona nie uprawdopodobniła, iż nie zgłosiła ich bez swojej winy, a dopuszczenie dowodów w nim zawartych spowodowało zwłokę w rozpoznaniu sprawy, co miało wpływ na treść rozstrzygnięcia albowiem przyczyniło się do oddalenia powództwa, niewydania wyroku zaocznego, nieuznania, iż pozwany nie zakwestionowali okoliczności podawanych przez powoda, a także spowodowało, iż postępowanie w przedmiotowej sprawie trwa już kilka lat i przyczyniło się chociażby do zatarcia w pamięci przesłuchiwanym świadków i stron zdarzeń będących podstawą faktyczną roszczenia;

b) dopuszczenie na rozprawie w dniu 29 stycznia 2016 r. dowodów z wydruków internetowych określonych w postanowieniach dowodowych, którym nadano punkty nr 2 i 3 mimo, iż dowody te z winy pozwanych nie zostały przedstawione w odpowiedzi na pozew, a nawet w dalszych pismach procesowych, a więc były spóźnione, co miało wpływ na wynik sprawy albowiem w oparciu o te dokumenty Sąd mylnie ustalił, iż nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda;

2) art. 278 k.p.c. poprzez nieprawidłowe dopuszczenie dowodu z przesłuchania D. K. na okoliczności, na które winien być przeprowadzony dowód z opinii biegłego albowiem wymagających wiadomości specjalnych, co miało wpływ na wynik sprawy, ponieważ Sąd oparł się na zeznaniach tego świadka mylnie przyjmując, iż pozwani jedynie tolerowali istnienie systemu automatycznego tagów, podczas gdy z opinii biegłego K. M. wynika, iż zdecydowana większość stosowanych w Internecie systemów opiera się na tagach wprowadzanych ręcznie lub automatycznie, ale powstających jedynie po danych zamieszczonych w treści artykułu, a system zastosowany przez pozwanych był ich autorskim dziełem;

3) art. 229 k.p.c. w zw. z art. 213 § 2 k.p.c. przez uznanie przez Sąd za nieudowodnionych faktów, które były przyznane przez stronę pozwaną w postaci uznania dokonania naruszenia dobra osobistego powoda w wyniku zamieszczenia nieprawdziwego tagu o aresztowaniu powoda, w wyniku przychylenia się przez pozwanych do roszczenia powódki o usunięcie tagu K. s aresztowany w trakcie trwania procesu, a także zignorowanie uznania roszczenia w tym względzie mimo, iż Sąd był uznaniem związany albowiem uznanie to nie było sprzeczne z prawem lub zasadami współżycia społecznego, nie zmierzało również do obejścia prawa, co miało wpływ na wynik sprawy albowiem doprowadziło do oddalenia powództwa w tym względzie;

4) art. 328 § 2 k.p.c. przez niewskazanie w uzasadnieniu wyroku przyczyn, dla których Sąd odmówił wiarygodności i mocy dowodowej twierdzeniom powoda jak również K. S. (2), o tym iż publikacja artykułu była przyczyną szeregu opisywanych przez nich negatywnych sytuacji i zdarzeń, jak też, iż doszło do naruszenia dobrego imienia i godności osobistej powoda, co uniemożliwia kontrolę instancyjną wyroku;

5) naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie w sposób niewszechstronny i niezgodny zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego oraz z pominięciem istotnych dowodów poprzez:

a) mylne uznanie, iż gdyby nie artykuł prasowy z całą pewnością pracodawca i współpracownicy powoda i jego żony dowiedzieliby się o postępowaniu karnym, podczas gdy postępowanie karne objęte jest tajemnicą śledztwa i nikt poza Prokuratorem, organami śledztwa oraz osobami, którym taką informację przekazałby sam oskarżony, w sytuacji przestrzegania treści art. 13 ust. 2 ustawy prawa prasowego nie dowiedziałby się o tej sytuacji, zwłaszcza, iż brak zatrzymania oraz aresztowania powoda nie rodziłby konsekwencji w postaci nieobecności w pracy;

b) mylne przyjęcie, iż nie bez znaczenia dla niniejszego postępowania jest opublikowanie artykułu na stronie dg.pl, podczas gdy dokonanie naruszenia przez inny podmiot nie może mieć wpływu na dokonanie takiego samego naruszenia przez pozwanych;

c) mylne ustalenie, iż artykuł na stronie dg.pl miał wpływ na rozpowszechnienie informacji w Internecie, podczas gdy portal dg.pl nie jest portalem tak popularnym i pozycjonowanym jak strona naszemiasto.pl, na co wskazuje chociażby to, iż w przypadku wyszukiwania informacji w Internecie o powodzie nie pojawia się on na tak wysokiej pozycji wyszukiwania w wyszukiwarce G., a ponadto z pominięciem okoliczności w postaci faktu, iż komentarze pod artykułem zostały zamieszczone przez bliskiego współpracownika powoda, przeciwko któremu toczyło się postępowanie karne zakończone przeproszeniem powoda, o czym wspominał powód podczas swojego przesłuchania, co świadczy o tym, iż rozpoznawalność przez Internautów powoda nie była wynikiem opublikowania tego artykułu, a jedynie bliskiej znajomości powoda z tym komentującym;

d) nieprawidłowe przyjęcie, iż nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda poprzez zamieszczenie informacji o tym, iż został aresztowany z uwagi na fakt, iż treść artykułu zrównoważyła treść nieprawdziwego tagu, gdyż zostały w nim podane prawdziwe informacje, podczas gdy, jak wynika z doświadczenia życiowego, dla przeciętnego odbiorcy- czytelnika informacja o tym, iż powód nie może opuszczać kraju, połączona z informacją w tagu, iż został aresztowany potwierdza nieprawdziwą treść tagu; brak zatrzymania nie jest jednoznaczny z brakiem tymczasowego aresztowania, a to z tego powodu, iż przeciętny czytelnik nieposiadający wykształcenia prawniczego nic rozróżnia środków zapobiegawczych, a nadto, z pominięciem okoliczności, iż to treść tagu dla samego powoda była najbardziej krzywdząca, gdyż to po jej treści wyszukiwane i „podpowiadane” przez wyszukiwarkę G. były informacje na jego temat w Internecie;

e) bezpodstawne przyjęcie, iż tag o treści K. S aresztowany został zamieszczony przez pomyłkę bez winy pozwanych, podczas gdy bezspornie z zeznań pozwanych wynika, iż po pierwsze pozwani, mimo że przyznawali od początku postępowania, iż powód nie został nigdy aresztowany, nie usunęli tagu mimo wezwania do usunięcia naruszenia przez okres ponad trzech lat, a sama pełnomocnik pozwanych przyznała na rozprawie, iż w/w tag został usunięty dopiero z uwagi na zaprzestanie sprawowania przez powoda funkcji radnego, co wyraźnie wskazuje, iż przez cały ten okres intencjonalnie utrzymywali na swojej stronie internetowej tag o tej treści;

f) mylne ustalenie, że zarzut powoda w stosunku do pozwanych polegał na twierdzeniu o konieczności podjęcia działań zapobiegających powstawaniu automatycznemu tagów, podczas gdy zarzut ten dotyczył stworzenia systemu, który takie w połowie automatyczne działanie generował, z jednoczesnym pominięciem okoliczności powoływanej przez biegłego K. M., z której wynikało, iż standardowym systemem powstawania tagów jest system wprowadzania tagów ręcznie, bądź pojawiania się tagów pod treścią artykułu jedynie w oparciu o jego treść, co uniemożliwiałoby powstanie tagów z pełnym imieniem i nazwiskiem powoda, a jedynie bezprawne działanie pozwanych polegające na zastosowaniu autorskiego systemu powstawania tagów (...) utworzonego na zlecenie pozwanych pozwoliło na powstawanie tagów o niekontrolowanej treści w tym np. takich bezprawnie przytaczających pełne imię i nazwisko powoda;

g) mylne ustalenie, iż wszelkie negatywne sytuacje opisywane przez powoda i jego żonę K. S. (2) związane były jedynie z faktem prowadzenia postępowania, podczas gdy postępowanie karne przygotowawcze nie jest jawne i gdyby nie publikacja artykułu oraz danych umożliwiających identyfikację powoda, bez zgody powoda nikt z kręgu jego znajomych, współpracowników oraz osób postronnych nie dowiedziałby się o trwającym przeciwko powodowi postępowaniu karnym, przy spełnieniu gwarancji przewidzianych w art. 13 ust. 2 prawa prasowego, a znaczna część przykrych konsekwencji wynikała z faktu podania nieprawdziwej informacji o tym, iż powód był aresztowany, podczas gdy te niedogodności z całą pewnością nic wiązały się z postępowaniem karnym;

h) pominięcie dowodu z opinii biegłego K. M. w zakresie niezakwestionowanym przez strony, co doprowadziło do mylnego ustalenia, iż pozwani jedynie tolerowali istnienie automatycznego powstawania tagów pod artykułem i nic poczynili działań celem zapobieżenia ich powstawaniu, podczas gdy zgodnie z wiedzą specjalistyczną przedstawioną

przez tego biegłego oraz niezakwestionowaną przez biegłego J. (gdyż biegły na te okoliczności się nie wypowiadał w uzupełniającej opinii) wynika, iż po pierwsze umieszczenie możliwości (miejsca na pojawienie się) tagów pod artykułem jest opcjonalne i zależało wyłącznie od woli pozwanych, a po drugie skorzystanie z systemu umożliwiającego powstawanie tagów w oparciu o wyszukiwania internautów było wyłączną decyzją pozwanych nakierowaną na osiągnięcie jak największych zysków przy braku poszanowania normy z art. 13 ust. 2 prawa prasowego;

i) błędne przyjęcie, iż nie są wiarygodne zeznania powoda oraz K. S. (2) bez wskazania przyczyny, mimo iż zeznania te są logiczne, wzajemnie się uzupełniają i nie stoją w sprzeczności z istotną częścią materiału dowodowego, a ponadto nie przeszkadzało to Sądowi w ustaleniu pozostałego stanu faktycznego sprawy w oparciu o te dowody;

j) wyprowadzenie z materiału dowodowego wniosków z niego niewynikających, tj. przyjęcie, że powód wyraził dorozumianą zgodę na publikację jego danych osobowych w zakresie pełnionych funkcji, mimo że nie wynika to z żadnego dowodu ujawnionego na rozprawie, a okoliczności tej nie przypomina sobie ani powód, ani pozwany P. S., a już z pewnością zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego jak i językowym rozumieniem wypowiedzi powoda nie można wyprowadzić takiego wniosku z oświadczenia powoda o treści: "nie wykluczamy, iż w tej sprawie dużą rolę odegrać może wątek prowokacji politycznej", jak również „wydaje mi się, że padały też pytania dotyczące tego, czy może użyć (P. S.) innych informacji np. dotyczących moich funkcji, ale ja w tej chwili nie potrafię szczegółowo odtworzyć tej sytuacji” zwłaszcza, iż sam P. S. nie pamiętał, aby zadawał pytania o inne konkretne dane osobowe powoda, w tym dotyczące pełnionych przez niego funkcji, a K. S. (1) wskazał wyraźnie w dalszej części swojej wypowiedzi, iż nie pamięta czy pytano go konkretnie o podanie jego funkcji, a nawet jeśli przyjąć by za słuszną (co powód kwestionuje) argumentację Sądu odnośnie rzekomej dorozumianej zgody na podanie funkcji politycznych w kontekście „prowokacji politycznej”, to z całą pewnością argumentacja ta ostać się nie może odnośnie podania zawodu i miejsca pracy powoda w Hucie (...), skutkiem czego Sąd uznał publikację danych osobowych w artykule za nie stanowiącą publikacji bezprawnej;

k) mylne przyjęcie, bez podania żadnego konkretnego uzasadnienia, iż wina w zakresie umieszczenia tagu o treści krzysstof s aresztowany nie została wykazana w odniesieniu do żadnego z pozwanych, podczas gdy sam pozwany M. T. przyznał, iż skoro został wprowadzony tag o nieprawdziwej treści winien być usunięty, a on sam odpowiada za nadzór i kontrolę nad pracownikami, którzy taki tag umieścili, a ponadto w sytuacji gdy rzekoma pomyłka została dokonana przez profesjonalistę jakim zapewne jest dziennikarz, redaktor naczelny, jak i podmiot zajmujący się zawodowo publikowaniem prasy, tak rażące niedochowanie staranności przy wpisywaniu tagu powinno być uznane za działanie zawinione, zwłaszcza, iż mimo wezwania tagi — zarówno te z pełnym imieniem i nazwiskiem, jak też zawierające nieprawdziwe informacje zostały usunięte, a konieczność takiego usunięcia przyznał sam pozwany;

l) sprzeczne przyjęcie za w pełni wiarygodne zeznań świadka K. K. (4), jak i K. S. (2) w zakresie informacji o zgodzie na publikację pełnego nazwiska powoda, podczas gdy zeznania te są sprzeczne w tym względzie, co uniemożliwia kontrolę instancyjną zaskarżonego orzeczenia.

W oparciu o przedstawione zarzuty powód wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez uwzględnienie powództwa w tej części i w wyniku tego:

1) zasądzenie od pozwanych solidarnie na rzecz powoda 10.000 zł wraz z należnymi odsetkami ustawowymi za opóźnienie w płatności od tej kwoty od dnia 2 maja 2012 r. do dnia zapłaty;

2) zobowiązanie pozwanych do zaniechania naruszania dóbr osobistych K. S. (1) poprzez: usunięcie z artykułu o tytule „D. z zarzutami płatnej protekcji. Powabna afera czy też prowokacja polityczna?” publikowanego na łamach portalu (...) słów: „były kandydat (...) na prezydenta D. w ostatnich wyborach samorządowych” oraz „prezes zarządu Huty (...) w D. i jednocześnie (...) radny w R. Miejskiej (od stycznia 2012 roku zawiesił członkostwo w (...))”, a także:

a) usunięcie tagów znajdujących się pod tym artykułem naruszających dobra osobiste powoda o następującym brzmieniu: „huta bankowa prezes”, (...) „K. S. (1) aresztowany”, „K. S. (1) zarzuty”, „K. S. (1) zatrzymany”, „prezes

huty bankowa”, „S. K. dąbrowa górnicza”, „K. s aresztowany”, (...), „K. S. (1) huta bankowa”, „K. S. (1) korupcja” w szczególności poprzez:

- wykasowanie tagów o następującym brzmieniu: „huta bankowa prezes”, (...) „K. S. (1) aresztowany”, „K. S. (1) zarzuty”, „K. S. (1) zatrzymany”, „prezes huty bankowa”, „S. K. dąbrowa górnicza”, „K. s aresztowany”, (...), „K. S. (1) huta bankowa”, „K. S. (1) korupcja” i wprowadzenie odpowiednich zmian do systemu informatycznego zamieszczającego tagi na stronie (...) i utworzenie tzw. czarnej listy słów dla artykułu „D. z zarzutami płatnej protekcji. Poważna afera czy też prowokacja polityczna?” zawierającej słowa: (...), „aresztowany” „huta bankowa” „prezes” jak i połączeń tych słów

lub

- wykasowanie tagów o następującym brzmieniu: „huta bankowa prezes”, (...) „K. S. (1) aresztowany”, „K. S. (1) zarzuty”, „K. S. (1) zatrzymany”, „prezes huty bankowa”, „S. K. dąbrowa górnicza”, „K. s aresztowany”, (...), „K. S. (1) huta bankowa”, „K. S. (1) korupcja” i zmianę systemu informatycznego zamieszczającego tagi na stronie (...) dla artykułu „D. z zarzutami płatnej protekcji. Poważna afera czy też prowokacja polityczna?” na uniemożliwiający pojawianie się tagów automatycznie

lub

- wykasowanie tagów o następującym brzmieniu: „huta bankowa prezes”, (...) „K. S. (1) aresztowany”, „K. S. (1) zarzuty”, „K. S. (1) zatrzymany”, „prezes huty bankowa”, „S. K. dąbrowa górnicza”, „K. s aresztowany”, (...), „K. S. (1) huta bankowa”, „K. S. (1) korupcja” oraz zastosowanie innych równoważnych rozwiązań w zakresie odpowiednich zmian do systemu informatycznego zamieszczającego tagi na stronie (...) dla artykułu „D. z zarzutami płatnej protekcji. Poważna afera czy też prowokacja polityczna?” zgodnie z wiedzą z zakresu informatyki, zapewniających niepojawienie się po ich wykasowaniu dla artykułu „D. z zarzutami płatnej protekcji. Poważna afera czy też prowokacja polityczna?” na stronie (...) w/w tagów lub innych naruszających dobra osobiste powoda w tym w szczególności takich zawierających słowa (...), „aresztowany” „huta bankowa” „prezes” jak i połączeń tych słów.

Powód wniósł również o zasądzenie na jego rzecz od pozwanych solidarnie kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych,

ewentualnie

na wypadek uznania przez Sąd, że zachodzi konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, przy uwzględnieniu kosztów postępowania apelacyjnego.

Pozwani w odpowiedzi na apelację wnieśli o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego wg norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja zasługiwała na częściowe uwzględnienie.

Wszystkie zarzuty zawarte w apelacji, poza zarzutami dotyczącymi nieprawidłowego przyjęcia przez Sąd pierwszej instancji, że zamieszczenie tagu „K. s aresztowany” nie doprowadziło do naruszenia dóbr osobistych powoda i nie uzasadniało zasądzenia zadośćuczynienia, należało uznać za bezzasadne.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 328 § 2 k.p.c., ponieważ ocena dalszych zarzutów stawianych orzeczeniu Sądu pierwszej instancji możliwa jest tylko w sytuacji uznania, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku odpowiada wymogom wynikającym z w/w przepisu, a przez to możliwym jest dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził Sąd pierwszej instancji do wydania zaskarżonego orzeczenia.

Utrwalonym w orzecznictwie sądowym jest stanowisko, że o skutecznym postawieniu zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. można mówić tylko wtedy, gdy uzasadnienie wyroku nie zawiera elementów pozwalających na weryfikację stanowiska sądu, a braki uzasadnienia w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej muszą być tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona, bądź ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej. Zarzut ten może więc odnieść skutek jedynie w tych wyjątkowych sytuacjach, w których treść uzasadnienia orzeczenia sądu pierwszej instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania zaskarżonego orzeczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2012 r., II UK 162/11, LEX 1171001, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 listopada 2012 r., I ACa 599/12, LEX nr 1238241; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 16 marca 2016 r., III AUa 1039/15, LEX nr 2031133). Tymczasem wbrew zarzutowi powoda uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera ustalenia faktyczne, ocenę zebranego materiału oraz rozważania prawne odzwierciedlające i ujawniające w dostatecznym stopniu tok procesu myślowego i decyzyjnego Sądu Okręgowego, w związku z czym wydany wyrok poddaje się kontroli instancyjnej. Zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. należało zatem uznać za bezzasadny. Wbrew temu co zarzuca powód, z uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego wynika również, że Sąd pierwszej instancji odmówił wiarygodności i mocy dowodowej twierdzeniom powoda i jego żony przesłuchanej w charakterze świadka, ponieważ wiązali oni opisywane przez nich negatywne sytuacje i zdarzenia wyłącznie z publikacją artykułu wskazanego w pozwie, bezpodstawnie pomijając fakt publikacji informacji na temat toczącego się przeciwko powodowi postępowania na innych stronach internetowych oraz abstrahując od samego, zasadniczego faktu wszczęcia przeciwko powodowi postępowania karnego zakończonym wydaniem wyroku skazującego za płatną protekcję. Wbrew zarzutowi powoda Sąd Okręgowy wyjaśnił również dlaczego jego zdaniem nie doszło do naruszenia dobrego imienia i godności osobistej powoda. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku spełniało zatem wymogi określone w w/w przepisie. Inną kwestią jest natomiast prawidłowości oceny dowodów i zastosowania prawa materialnego w zaskarżonym wyroku, która nie może być skutecznie kwestionowana z powołaniem na naruszenie art. 328 § 2 k.p.c.

Za bezzasadne należało również uznać zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego dotyczącego zebrania materiału dowodowego istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy, w tym art. 132 § 1 k.p.c., art. 167 k.p.c., art. 207 § 2, § 3 i § 6 k.p.c., art. 6 k.p.c. oraz art. 217 § 2 k.p.c. i 227 k.p.c., w związku uwzględnieniem twierdzeń, zarzutów i wniosków dowodowych po upływie terminu, jaki przed pierwszą rozprawą Przewodniczący określił pozwanym do złożenia odpowiedzi na pozew. Wynikający z art. 6 k.p.c. postulat szybkości postępowania nie może być realizowany ze szkodą dla wyjaśnienia sprawy, co wprost wynika z tego przepisu. Wbrew temu co zarzuca powód niezłożenie w określonym terminie odpowiedzi na pozew nie oznacza, że sąd zobowiązany jest wydać wyrok zaoczny, ponieważ zgodnie z art. 339 § 1 k.p.c. warunkiem wydania wyroku zaocznego jest również niestawiennictwo pozwanego na termin rozprawy albo fakt, że pomimo stawiennictwa nie bierze udziału w rozprawie. Tymczasem w rozpoznawanej sprawie również na pierwszą rozprawę stawiła się pełnomocnik pozwanym i wniosła o oddalenie powództwa, co wykluczyło możliwość wydania wyroku zaocznego. Ponadto zwrócić należy uwagę, że odpowiedź na pozew została zwrócona zarządzeniem z dnia 10 czerwca 2013 r., na podstawie art. 132 § 1 k.p.c., wobec nieprzesłania przez profesjonalnego pełnomocnika pozwanym odpisu odpowiedzi na pozew bezpośrednio profesjonalnemu pełnomocnikowi powoda. Pełnomocnik pozwanym bezpośrednio po zwrocie odpowiedzi na pozew złożyła pismo, które wpłynęło do Sądu w dniu 21 czerwca 2013 r., do którego dołączył zwróconą odpowiedź na pozew wnosząc o uwzględnienie zawartych w niej twierdzeń i wniosków dowodowych, wskazując przy tym, że ich uwzględnienie nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy. Podkreślić należy, że nastąpiło to jeszcze przed wyznaczeniem w dniu 18 lipca 2013 r. na 12 listopada 2013 r. pierwszej rozprawy w sprawie. Prawidłowo zatem Sąd Okręgowy uwzględnił zgłoszone wnioski, ponieważ w przedstawionej sytuacji nie spowodowało to zwłoki w rozpoznaniu sprawy, skoro zostały one zgłoszone na długo przed wyznaczonym terminem pierwszej rozprawy. Również dopuszczenie na rozprawie w dniu 29 stycznia 2016 r. dowodu z dokumentów w postaci wydruków internetowych nie spowodowało zwłoki w rozpoznaniu sprawy. Na marginesie wskazać można, że rozprawa w tym dniu została odroczone m.in. w związku z pismem powoda doprecyzowującymi jego żądanie i koniecznością umożliwienia pozwanym ustosunkowania się do zmienionego żądania powoda. Zwrócić nadto należy uwagę na fakt, że powołane przez stronę powodową przepisy, które miały zostać naruszone przez Sąd pierwszej instancji dotyczą twierdzeń i dowodów, a nie zarzutów.

Sąd Okręgowy nie naruszył również przepisów art. 229 k.p.c. oraz art. 228 k.p.c., ponieważ uwzględnił okoliczności przyznane przez pozwanych i przeprowadził postępowanie dowodowe w celu ustalenia pozostałych faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

Za bezzasadny należało również uznać zarzut naruszenia art. 213 § 2 k.p.c., ponieważ wbrew twierdzeniom powoda pozwani na żadnym etapie postępowania nie uznali powództwa. Odróżnić należy przyznanie określonej okoliczności - jaką istotnie było stwierdzenie przez pozwanych, że umieszczenie tagu „K. s aresztowany” nastąpiło omyłkowo - od uznania powództwa. Uznaniem powództwa jest bowiem oświadczenie, w którym pozwany wyraża zgodę na wydanie wyroku zgodnie z żądaniem pozwu, a na to pozwani nigdy nie wyrażali zgody konsekwentnie domagając się oddalenia powództwa w całości i zarzucając, że nawet umieszczenie w/w tagu zawierającego nieprawdziwą informację nie skutkowało naruszeniem dóbr osobistych powoda uzasadniającym jakiekolwiek roszczenia w stosunku do pozwanych.

Bezzasadnym był także zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 278 k.p.c., ponieważ wbrew twierdzeniom powoda zeznania świadka D. K. dotyczyły ustalenia faktów, tj. jaki system wykorzystywano do umieszczania tagów pod artykułami zamieszczanymi przez pozwanych w internecie. Sąd Okręgowy wyraźnie stwierdził w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że to na podstawie opinii biegłego sądowego P. J. poczynił zasadnicze ustalenia dotyczące zarządzania stroną internetową przez pozwanych, a jedynie na marginesie podał, że z treścią opinii korespondowały zeznania świadka D. K.. Zasadnie natomiast Sąd Okręgowy nie oparł się na opinii biegłego sądowego K. M., ponieważ opinia ta była niepełna, niekonsekwentna, wydana w oderwaniu od istotnych dla sprawy okoliczności, przy przyjęciu przez biegłego błędnych założeń, w tym m.in. że wszystkie tagi zostały wprowadzone ręcznie oraz wyłącznie na podstawie treści artykułu. Wbrew twierdzeniom powoda opinia tego biegłego była w całości kwestionowana przez pozwanych. Zasadnie więc Sąd Okręgowy dopuścił dowód z opinii innego biegłego sądowego - P. J..

Sąd Apelacyjny podziela prawidłowe ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy - poza ustaleniami, że umieszczenie tagu „K. s aresztowany” nie naruszyło dóbr osobistych powoda - i w tym zakresie przyjmuje je za własne. Bezpodstawnym był zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. i sprzeczności istotnych ustaleń Sądu w tym zakresie z zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Zaznaczyć wypada, że zwalczanie ustaleń faktycznych sądu i związanej z tym oceny materiału dowodowego może następować tylko przez argumenty natury jurystycznej, wykazanie jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności lub mocy dowodowej bądź niesłusznie im ją przyznając. Jeżeli zaś z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w powiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, OSNC 2000/7-8/139). Nie jest natomiast dostateczne przekonanie o innej niż przyjął to sąd wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie przez skarżącego. W judykaturze powszechnie przyjmuje się, że zarzucenie naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie może polegać na przedstawieniu przez stronę alternatywnego stanu faktycznego, a tylko na podważeniu podstaw tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (por. np.: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347; z dnia 2 kwietnia 2003 r., I CKN 160/01, LEX nr 78813; z dnia 15 kwietnia 2004 r., IV CK 274/03, LEX nr 164852; z dnia 29 czerwca 2004 r., II CK 393/03, LEX nr 585758), a tego strona powodowa nie wykazała. Wbrew twierdzeniom powoda nie można przyjąć, aby Sąd Okręgowy mylnie uznał, że pracodawca i współpracownicy powoda oraz jego żony dowiedzieliby się o postępowaniu karnym nawet gdyby nie kwestionowany artykuł. Założenie przyjęte przez powoda, że postępowanie karne objęte jest tajemnicą śledztwa, w związku z czym nikt nie dowiedziałby się o toczącym przeciwko powodowi postępowaniu karnym był sprzeczny nie tylko z zasadami doświadczenia życiowego, ale również zasadami logiki i dowodami zebranymi w sprawie. W związku z tym, że powód został oskarżony o przestępstwo w związku z wykonywaną przez niego pracą i koniecznym było podejmowanie czynności procesowych również w miejscu jego pracy i z jego współpracownikami, oczekiwanie że współpracownicy powoda nie dowiedzieliby się o tym postępowaniu było całkowicie bezpodstawnie. Twierdzeniom powoda o możliwości utrzymania w tajemnicy postępowania również

przed osobami postronnymi, gdyby nie artykuł, za napisanie i opublikowanie którego odpowiedzialność ponoszą pozwani, przeczy fakt ukazania się kilka dni wcześniej artykułu na innej stronie internetowej i komentarze internautów w związku z tym artykułem. Bagatelizowanie przez powoda znaczenia tej strony internetowej nie zmienia faktu, że kwestionowany przez niego artykuł nie był jedynym źródłem informacji na temat postępowania karnego toczącego się przeciwko powodowi i ujawniania informacji o nim. Podnoszone twierdzenia, że jeden z komentarzy pod artykułem został zamieszczony przez bliskiego współpracownika powoda, przeciwko któremu toczyło się postępowanie karne zakończone przeproszeniem powoda, nie zmienia faktu, że komentarz o takiej treści ukazał się i był powszechnie dostępny dla szerokiego grona internautów. Zresztą powód również w tym zakresie dopuszczał się niekonsekwencji z jednej strony bagatelizując znaczenie tej strony i umieszczonych na niej informacji, a z drugiej uznając ją jednakże za istotną, skoro zdecydował się na wystąpienie z pozwem przeciwko autorowi wpisu na tej stronie. Z obiektywnego punktu widzenia nie sposób więc podważać prawidłowej oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy w tym zakresie oraz jego ustaleń, że nie tylko w kwestionowanym artykule ukazały się informacje na temat toczącego się przeciwko powodowi postępowania karnego, w związku z czym nie zasługiwały na wiarę zeznania powoda i jego żony w części, w której wszelkie negatywne sytuacje wiązały wyłącznie z artykułem na stronie (...) i znajdującymi się pod nim tagami. Prawidłowo Sąd Okręgowy uznał zatem ich zeznania za niewiarygodne we wskazanej części, ponieważ wbrew zarzutom zawartym w apelacji nie były one logiczne i pozostawały w sprzeczności z pozostałymi zasługującymi na wiarę dowodowymi. Najbardziej ewidentnym przykładem niewiarygodności wiązania niekorzystnych zdarzeń w życiu powoda wyłącznie z w/w artykułem, w tym z podaniem, że powód jest prezesem zarządu Huty (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w D., jest niekwestionowana przez powoda okoliczność, że z funkcji tej został odwołany w sierpniu 2013 r. Nastąpiło to zatem dopiero po około półtorej roku po ukazaniu się artykułu, a jedenaście miesięcy po wniesieniu przeciwko niemu w dniu 28 września 2012 r. aktu oskarżenia do Sądu Rejonowego w D.. Co więcej, jak wynikało również z niekwestionowanych ustaleń Sądu Okręgowego, od listopada 2012 r., a zatem po dziewięciu miesiącach od ukazania się artykułu, powód został prezesem zarządu Spółki (...) Serwis Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Materiał dowodowy istotnie nie dał zatem podstaw do przyjęcia, aby ukazanie się w/w artykułu miało wpływ na karierę zawodową powoda. Prawidłowo Sąd Okręgowy przyjął również, że niewiarygodnymi są twierdzenia, aby treść w/w artykułu miała wpływ na inną działalność powoda w sytuacji, w której to toczące się postępowanie karne rzutowało na karierę polityczną powoda, zwłaszcza, że treść artykułu – jak ocenił to prawidłowo Sąd pierwszej instancji - była wyważona oraz przedstawiała także stanowisko samego powoda. Wskazać można, że powód z członkostwa w (...) zrezygnował jeszcze przed ukazaniem się kwestionowanego artykułu. Poza zainteresowaniem niniejszego postępowania pozostawała kariera polityczna małżonki powoda, ponieważ postępowanie dotyczyło naruszenia dóbr osobistych powoda a nie jego żony.

Za bezzasadny należało uznać zarzut sprzeczności ustaleń co do zgody powoda na publikację jego pełnego nazwiska w świetle podnoszonych w apelacji twierdzeń o wiarygodności zeznań żony powoda, ponieważ Sąd Okręgowy stwierdził, że pozwani nie udowodnili, aby taką zgodę uzyskali.

Wbrew zarzutom powoda Sąd Okręgowy dokonał właściwej oceny i ustaleń w zakresie dotyczącym wyrażenia przez powoda dorozumianej zgody na publikację jego danych dotyczących pełnionych funkcji. Sąd Apelacyjny w całości podziela w tym zakresie wywody Sądu Okręgowego. Jeżeli powód za ważne w swych wypowiedziach uznał zaakcentowanie wątku możliwej prowokacji politycznej, to istotnie nie można było oddać tego w artykule bez osadzenia tej wypowiedzi w kontekście pełnionych przez powoda funkcji. Wbrew temu co zarzuca obecnie powód, to o ile w czasie przesłuchania wyraźnie jednoznacznie oświadczył, że nie zgadza się na podanie jego nazwiska, to zaslaniając się niepamięcią nie był równie stanowczy co do informacji na temat pełnionych przez niego funkcji. Co więcej, powód zeznał wręcz, że wydaje mu się, że padały pytania dotyczące tego czy autor artykułu może użyć innych informacji, np.: dotyczących funkcji powoda, a jednocześnie nie zeznał, że temu się sprzeciwiał.

Podzielając zatem ustalenia Sądu Okręgowego, poza tymi, które dotyczyły braku zawinienia i konsekwencji związanych z ukazaniem się tagu o treści „K. s aresztowany”, i przyjmując je w tym zakresie za własne Sąd Apelacyjny w oparciu o wyrok Sądu Okręgowego z dnia 3 lutego 2016 r.(VII Ka 883/15) rozpoznającego apelację powoda od skazującego go za płątną protekcję wyroku Sądu Rejonowego, uzupełniając ustalił, że w wyniku tej apelacji Sąd

Okręgowy zmienił wyrok Sądu Rejonowego w D. jedynie w zakresie orzeczonej kary w ten sposób, że złagodził karę grzywny do wysokości 100 stawek dziennych, ustalając jedną stawkę dzienną na 100 zł oraz orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa korzyści majątkowej osiągniętej przez powoda z przestępstwa w wysokości 64.000 zł. W pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy oraz zasądził od powoda na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze oraz opłatę za obie instancje w kwocie 3.300 zł.

Za uzasadnioną Sąd Apelacyjny uznał natomiast apelację powoda w części dotyczącej naruszenia jego dóbr osobistych przez umieszczenie pod artykułem na stronie (...) tagu „K. s aresztowany” w zakresie, w jakim pozew wniesiony został przeciwko wydawcy (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W. oraz redaktorowi naczelnemu M. T.. Bezsprzecznym w sprawie było, że powód nie został aresztowany w związku z wszczętym przeciwko niemu postępowaniem karnym. Umieszczenie zatem pod artykułem tagu sugerującego, że powód został aresztowany było podaniem nieprawdziwej informacji. Pozwani podnieśli, że tag o takiej treści został umieszczony pod artykułem omyłkowo. Biorąc pod uwagę, że pozwany wydawca jest podmiotem zawodowo zajmującym się publikowaniem prasy umieszczenie niezgodnej z prawdą tak istotnej informacji zakwalifikować należało jako zachowanie bezprawne i zawinione. Podkreślić należy, że dla przypisania odpowiedzialności cywilnoprawnej za naruszenie dóbr osobistych nie jest konieczne przypisanie sprawcy naruszenia winy umyślnej. Podkreślić także należy, że pozwani nie usunęli tej nieprawdziwej informacji nie tylko w związku z przedsądowym wezwaniem skierowanym do nich przez powoda, ale przez okres ponad trzech lat, w tym nawet kiedy już sami przyznawali, że tag z tą informacją został zamieszczony omyłkowo. Twierdzenia pozwanych o niemożliwości jego usunięcia nie tylko nie zwalniały ich od odpowiedzialności cywilnoprawnej za naruszenie dóbr osobistych powoda, ale były również niewiarygodne, skoro ostatecznie tag ten został przez nich usunięty. Doszło zatem do bezprawnego i zawinionego naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci godności i dobrego imienia, uzasadniającego częściowe uwzględnienie w stosunku do wydawcy i redaktora naczelnego żądania zadośćuczynienia na podstawie art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c.

Z treści art. 7 ust. 2 pkt 7 oraz art. 25 ust. 1 i 4 prawa prasowego wynika, że redaktor naczelny posiada uprawnienia do decydowania o całokształcie działalności redakcji i nią kieruje. Jest też osobą odpowiedzialną za treść przygotowywanych przez redakcję materiałów prasowych. Redaktor naczelny, z jednej strony, zawsze może wpłynąć na ukazanie się i kształt każdej publikacji, a z drugiej strony, obowiązany jest wprowadzić w redakcji takie standardy, procedury i system kontroli przestrzegania prawa oraz zasad etyki zawodowej, by do publikacji bezprawnych nie dochodziło. Uchybiając tym ogólnym i szczególnym obowiązkom, musi się liczyć z odpowiedzialnością prawną. Uzasadnia to skonstruowanie, według zasad logicznego rozumowania, domniemania faktycznego, że redaktor naczelny, ze względu na posiadany zakres kompetencji, jest osobą, która spowodowała opublikowanie materiału prasowego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 kwietnia 2013 r., VI ACa 1347/12, LEX nr 1331148). Pozwany M. T. jako redaktor naczelny nie mógł zatem uchylić się od odpowiedzialności cywilnoprawnej za naruszenie dóbr osobistych powoda przez ogólne stwierdzenie, że o umieszczeniu w/w tagu zdecydował podległy mu redaktor wydania internetowego, ponieważ okoliczność ta z wyżej wskazanych przyczyn nie uchylała jego odpowiedzialności jako redaktora naczelnego. Znamiennym jest, że sam M. T. przyznał w czasie przesłuchania, że skoro został wprowadzony tag o nieprawdziwej treści winien być usunięty, a on odpowiada za nadzór i kontrolę nad pracownikami, którzy taki tag umieścili. W tej sytuacji odpowiedzialność redaktora naczelnego i wydawcy nie mogła budzić wątpliwości.

Stosownie do art. 38 prawa prasowego odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponoszą autor, redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie tego materiału; nie wyłącza to odpowiedzialności wydawcy. W zakresie odpowiedzialności majątkowej odpowiedzialność tych osób jest solidarna. Nie może budzić wątpliwości, że za materiał procesowy należy uznać również umieszczenie przez pracownika pozwanego pod artykułem tagów zawierających nieprawdziwe informacje związane z treścią samego artykułu, co zresztą wynikało także z przytoczonych zeznań będącego redaktorem naczelnym M. T.. W tej sytuacji odpowiedzialność pozwanego wydawcy oraz redaktora naczelnego, a więc (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz M. T. była solidarna. Odpowiedzialności tej nie ponosił natomiast P. S.. A. artykułu, inaczej niż pozostali w/w pozwani, ponosi bowiem odpowiedzialność tylko za treść artykułu. Tymczasem postępowanie

dowodowego wykazało, że bezprawnym i zawinionym zachowaniem naruszającym dobra osobiste powoda było wyłącznie umieszczenie pod artykułem tagu „K. s aresztowany”, na co autor artykułu nie miał żadnego wpływu. Co więcej odbyło się to już po przygotowaniu przez niego artykułu, w związku z czym nie miał on również wiedzy, że taki tag zostanie umieszczony. W tej sytuacji P. S. nie dopuścił się bezprawnego i zawinionego zachowania naruszającego dobra osobiste powoda, które rodziłyby jego odpowiedzialność cywilnoprawną, w związku z czym podstawy prawnej jego odpowiedzialności nie mógł również stanowić – jak zarzucał to powód - przytoczony art. 38 prawa prasowego.

W zakresie odpowiedzialności wydawcy i redaktora naczelnego nie można było podzielić stanowiska Sądu Okręgowego, że wyłączał tą odpowiedzialność fakt, że nieprawdziwa informacja zawarta w tagu pod artykułem została „zrównoważona” prawdziwymi informacjami podanymi w treści artykułu, że wobec powoda zastosowano jedynie poręczenie majątkowe i zakaz opuszczenia kraju. Inaczej niż przyjął to Sąd pierwszej instancji stwierdzić bowiem należy, że w obecnych czasach zalewu masą informacji zasady doświadczenia życiowego wskazują, że przeciętny odbiorca ogranicza się do krótkich przekazów informacyjnych i rzadko kiedy weryfikuje te informacje dokonując analizy tekstu nawet o niezbyt rozbudowanej treści. Ponadto zaaprobowanie przyjętego przez Sąd Okręgowy stanowiska prowadzić musiałyby do niemożliwej do zaakceptowania sytuacji, w której za dopuszczalne uznać należałoby podawanie ewidentnie nieprawdziwych informacji w celu zachęcenia do przeczytania tekstu zawierającego informacje odmienne. W konsekwencji tego nawet zamieszczenie tagu o nieprawdziwej treści pod artykułem podającym informacje zgodne z prawdą nie mogło uchylać odpowiedzialności sprawcy naruszenia, natomiast miało wpływ na wysokość należnego zadośćuczynienia. Niewątpliwie bowiem zamieszczenie nieprawdziwej informacji, którą można zweryfikować czytając cały tekst wyrządza mniejszą krzywdę niż podawanie jedynie nieprawdziwych informacji. Uwzględniając wszystkie okoliczności sprawy za odpowiednie zadośćuczynienie należało uznać kwotę 2.000 zł, którą Sąd Apelacyjny zmieniając częściowo zaskarżony wyrok zasądził, na podstawie wyżej powołanych przepisów, solidarnie od pozwanych M. T. oraz (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. na rzecz powoda K. S. (1). W tym zakresie brak było podstaw do kwestionowania zeznań powoda i jego żony, że znajomi wypytywali powoda jak było w areszcie, że musiał tłumaczyć się, że nie był aresztowany i że informacja ta naruszała jego godność i dobre imię. Niewątpliwie naruszającą te dobra była nieprawdziwa informacja o aresztowaniu, a zatem dopuszczeniu się przez powoda takich zachowań, że zachodziła konieczność pozbawienia go wolności jeszcze przed jego osądzeniem.

Odsetki od zadośćuczynienia w wysokości 2.000 zł należało zasądzić zgodnie z żądaniem powoda, na podstawie art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c., w wysokości ustawowej od 2 maja 2012 r., a zatem po upływie terminu wskazanego w przedsądowym wezwaniu do zapłaty, do 31 grudnia 2015 r., a od 1 stycznia 2016 r. w wysokości ustawowej za opóźnienie, w związku ze zmianą od tej ostatniej daty przepisów w zakresie odsetek ustawowych.

Z podanych przyczyn Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. częściowo zmienił zaskarżony wyrok we wskazanym zakresie.

W pozostałej części apelacja, na podstawie art. 385 k.p.c., podlegała oddaleniu jako bezzasadna.

W świetle przedstawionych okoliczności żądanie zasądzenia wyższej kwoty zadośćuczynienia, w związku ze wskazanym naruszeniem dóbr osobistych powoda, byłoby kwotą nieodpowiednią w rozumieniu art. 448 k.c. do doznanej przez niego krzywdy wynikającej z naruszenia dóbr w tym zakresie. Pomimo uznania za naruszające dobra osobiste powoda umieszczenie tagu o treści „K. s aresztowany” Sąd nie uwzględnił żądania jego usunięcia. Zwrócić bowiem należy uwagę, że Sąd wydając wyrok, stosownie do art. 316 § 1 k.p.c., bierze za jego podstawę stan rzeczy istniejący na chwilę zamknięcia rozprawy, a tymczasem na dzień zamknięcia rozprawy przed Sądem Okręgowym faktycznie wpis ten nie figurował już pod wskazanym w pozwie artykułem na stronie (...). W tej sytuacji podtrzymywanie przez powoda żądania niepieniężnego zasadnie Sąd pierwszej instancji oddalił, ponieważ na moment zamknięcia rozprawy żądanie to było już bezprzedmiotowe.

Nie zasługiwało na uwzględnienie żądanie powoda w pozostałej części, w związku z czym zasadnie Sąd Okręgowy także w tym zakresie oddalił powództwo, a wobec bezzasadności w tym zakresie również wniesionej apelacji także ona podlegała oddaleniu. Jak już wskazano Sąd Okręgowo prawidłowo ustalił, że powód wyraził zgodę na podanie w

artykule informacji o pełnionych przez niego funkcjach i miejscu pracy, w związku z czym, w tym zakresie działanie pozwanych nie było bezprawne, a zatem powód nie mógł domagać się ochrony w tym zakresie i zadośćuczynienia. W odniesieniu do podanego miejsca pracy powoda wskazać nadto można, że powód nie udowodnił, aby pomiędzy podaniem tej informacji a naruszeniem jego dóbr osobistych zachodził adekwatny związek przyczynowy uzasadniający dochodzone przez niego roszczenia. Pozostałe dane dotyczące publicznej aktywności powoda, na publikację których powód wyraził zgodę, w dużo wyższym stopniu pozwalały na identyfikację powoda niż to, że był on prezesem zarządu jednej z hut, a jak również wskazano ujawnienie tej okoliczności nie wiązało się dla powoda z żadnymi dolegliwościami skoro nie tylko nie został przez półtora roku, po opublikowaniu artykułu, zwolniony z tej funkcji, ale dodatkowo w międzyczasie objął stanowisko prezesa zarządu jeszcze innej spółki.

Wbrew zarzutowi powoda pozwani nie naruszyli wynikającego z art. 5 k.p.k. domniemania niewinności, ponieważ ani z treści artykułu, ani umieszczonych pod nim tagów nie wynikało, aby powoda uznano za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów. Znamiennym jest, że nawet powód nie kwestionował treści artykułu poza tym, że wskazano w nim zbyt dużą liczbę informacji pozwalających na jego zidentyfikowanie, czego jednakże musiał mieć świadomość - jako osoba publiczna i rozpoznawalna - wyrażając zgodę na publikację. Musiał mieć również świadomość zainteresowania jego osobą z uwagi na powagę stawianego mu zarzutu.

W świetle okoliczności rozpoznawanej sprawy za bezzasadne również należało uznać zarzuty powoda co do błędnych ustaleń oraz naruszenia przez Sąd Okręgowy wskazywanych przez powoda w apelacji przepisów prawa procesowego i materialnego w zakresie dotyczącym stworzenia i zastosowania przez pozwanych autorskiego systemu powstawania tagów (...), który - jak zarzucał powód - nie zapobiegł tworzeniu przez internautów tagów o niekontrolowanej treści, w tym np.: przytaczających jego nazwisko. Trafnie Sąd Okręgowy stwierdził, że w świetle okoliczności rozpoznawanej sprawy nie było to działanie bezprawne i zawinione. Faktycznie bowiem żaden z przepisów prawa nie zabrania wydawcom prasy internetowej stosowania automatycznych systemów zarządzania i obsługi stron internetowych, w tym generowania tagów w sposób automatyczny, jak również obowiązku monitorowania tagów. W świetle okoliczności rozpoznawanej sprawy nie można również przyjąć, że działanie pozwanych w tym zakresie było niezgodne z porządkiem prawnym oraz zasadami współżycia społecznego lub zmierzało do obejścia normy wynikającej z art. 13 ust. 2 prawa prasowego. Bez znaczenia w świetle okoliczności sprawy był więc zarzut niestworzenia przez pozwanych systemu niegwarantującego ochrony przewidzianej w tym przepisie. Skoro bowiem powód, będący osobą publiczną, wyraził zgodę na podanie w artykule pełnionych przez niego funkcji, które pozwalały internautom na jego identyfikację, to nie może skutecznie zarzucać pozwanym, że nie podjęli kroków, które zapobiegłyby tworzeniu przez inne osoby tagów wskazujących również jego nazwisko. Zwrócić przy tym należy uwagę, że jak wynikało z opinii biegłego sądowego P. J. mechanizm automatycznego tworzenia tagów powstaje przez wpisywanie przez internautów imienia i nazwiska w wyszukiwarce internetowej i nawet gdyby w artykule nie zostały podane kwestionowane przez powoda informacje, to algorytmy z G. mogą powiązać imię i nazwisko powoda wpisywane w wyszukiwarce z imieniem i pierwszą literą nazwiska powoda w artykule na stronie (...), a fakt automatycznego tworzenia tagów świadczył o tym, że internauci zanim weszli i zapoznali się z treścią w/w artykułu, to szukali informacji na temat powoda i zarzucanych mu czynów, w związku z czym w świetle wyżej przedstawionych okoliczności pozwani nie ponoszą odpowiedzialności za pojawianie się tagów, które nie były przez nich tworzone, zwłaszcza że zarzut dopuszczenia się przez powoda płatnej protekcji został potwierdzony prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Katowicach, co również ostatecznie należało wziąć pod uwagę uznając, że we wskazanym zakresie, w jakim powód nie kwestionował prawdziwości informacji podanych w w/w artykule, nie doszło do naruszenia jego dóbr osobistych.

Pomimo częściowego uwzględnienia powództwa, w wyniku wniesionej apelacji, nie było podstaw do zmiany rozstrzygnięcia o kosztach procesu, ponieważ powództwo zostało uwzględnione jedynie w niewielkim zakresie, co stosownie do art. 100 zd. 2 k.p.c. uzasadniało obciążenie całością kosztów procesu powoda wobec stwierdzenia, że pozwani M. T. oraz (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W. ulegli jedynie w nieznacznej części, a pozwany P. S. wygrał sprawę w całości w związku z czym zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c. nie było podstaw do obciążania go kosztami procesu.

Sąd Apelacyjny na podstawie powołanych przepisów obciążył również powoda całością kosztów postępowania apelacyjnego, na które złożyło się wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika pozwanych zgodnie z § 2 pkt 4 oraz § 8 ust. 1 pkt 2 – w brzmieniu obowiązującym na dzień wniesienia apelacji – oraz § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2015.1804).

SSO del. Artur Żymelka SSA Zofia Kawińska – Szwed SSA Joanna Naczyńska